**Nr. 71.** Czwartek, 28 Marca 1889. **Rok 79.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

*Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika **„Biesiady literackiej"**, i warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień **po cenie zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany ***„Biesiadę literacką"*** wraz z dodatkiem powieściowym po następującej cenie:

We Lwowie: kwartalnie 1 zł. 50 ct.

Na prowincyi: kwartalnie 1 *zł.* 75 ct.

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

| | | |
|---|---|---|
| **We Lwowie:** | miesięcznie | 62 ct. |
| | kwartalnie 1 zł. | 86 ct., |
| **Na prowincyi:** | miesięcznie | 92 ct., |
| | kwartalnie 2 *zł.* | 76 ct. |

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 marca b. r., najmiłościwiej zatwierdzić wybór dr. Władysława Bogdaniego, adwokata krajowego w Żywcu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żywcu.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik zamianował c. k. podoficera 11 pułku artyleryi korpuśnej we Lwowie Stanisława Wielkopolskiego stałym, a c. k. podoficera rachunkowego I klasy przy 55 pułku piechoty we Lwowie Antoniego Rarogiewicza i c. k. podoficera rachunkowego I klasy przy 13 pułku piechoty w Krakowie Józefa Piaseckiego, prowizorycznymi kancelistami c. k. Namiestnictwa i przeznaczył Stanisława Wielkopolskiego do służby przy c. k. Starostwie w Rudkach, Antoniego Rarogiewicza do służby przy Starostwie w Borszczowie a Józefa Piaseckiego do służby przy c. k. Namiestnictwie

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Józefa Lesiaka, w Odporyssowie, stałym nauczycielem kierującym szkołą filialną w Maniowie; rzeczywistego nauczyciela szkoły ludowej w Wrzawach, Wincentego Siemka, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Wrzawach; tymczasowego nauczyciela Andrzeja Świerczka, w Radomyślu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Chwałowicach; tymczasowego nauczyciela, Jana Michalskiego, w Sokolnikach, stałym nauczycielem szkoły etatwej w Sokolnikach.

Dnia 19 marca 1889 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu IX zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 30. Ustawę z dnia 9 marca 1889 r. o ulgach w opłacie należytości skarbowych przy konwersyi długów.

Nr. 31. Rozporządzenie Ministrów sprawiedliwości i skarbu z dnia 17 marca 1889 r. o wykonaniu ustawy z dnia 9 marca 1889 r. w sprawie ulg w opłacie należytości skarbowych przy konwersyi długów.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 27 marca.*

Ponowne zwycięztwo opozycyjnego stronnictwa w Anglii przy wyborach uzupełniających, w połączeniu z przegranym procesem, popieranym przez gabinet przeciw Parnellowi, dodało nowej otuchy stronnictwu liberalnemu. W nieprzychylnej opinii dla gabinetu nie nastąpił zwrot przewidywany, przeciwnie opozycya umiała jeszcze spotęgować niechęć. Po ostatnim wyborze w Gorton zaznaczyła prasa liberalna z wielkim tryumfem, że w agitacyi tej popierał gabinet wszelkiemi środkami kandydata konserwatywnego, a mimo to nie zdołał skutecznie obronić tej pozycyi. Do coraz szerszego wpływu na umysły pomagają tym razem stronnictwu opozycyjnemu i wypadki, a po części i zbyteczne zaufanie w siły większości samych członków gabinetu. Zbyteczną tę ufność w utrzymanie obecnego stanu ganią same organa konserwatywne, ufność ta bowiem przeobraziła się w chełpliwość. Ze zdziwieniem też zapytują niektóre dzienniki, przychylne gabinetowi, jak mógł tak przezorny mąż stanu, jak lord Salisbury odezwać się kilka razy w ostatnich czasach tak niezręcznie, żeby tem dawać broń w ręce opozycyi. Poczytują mu mianowicie za nieoględność oświadczenie wygłoszone w ostatniej mowie, że gabinet nie wiele się troszczy naciskiem opinii publicznej i u steru pozostanie dopóty, dopóki będzie miał w parlamencie zapewnioną przewagę liczebną.

Zaledwie przebrzmiały echa tego wyzwania, gdy w parlamencie rząd ponownie wyzwał opozycyę do walki jawnej. Opozycya przyjęła ją, wprawdzie nie w tej formie, jakiej sobie życzył gabinet, ale w formie zapowiedzianej systematycznej opozycyi na każdym kroku przy rozprawach. Tymczasem zaś rozpoczęto walkę dziennikarską. Stronnictwo liberalne wie bowiem, że w parlamencie pozostałoby jeszcze w mniejszości, ale w wyrobieniu większego nacisku opinii publicznej wygrywa stopniowo. Wyrażenie się prezesa gabinetu, powitane przez opinię konserwatywną refleksyami spokojnemi, wywołało w prasie liberalnej formalną burzę. Minister konstytucyjnej Anglii poważa się lekceważyć opinię wyborców; prezes gabinetu wyzyskuje okres prawodawczy po to, ażeby wbrew woli pozostawać na stanowisku i lekceważyć jeszcze opinię publiczną! Takie i tym podobne odzywają się głosy w roznamiętnionej i podrażnionej prasie liberalnej, Niemniej złe wrażenie sprawiło niedopuszczenie w parlamencie

---

2)

## BEZ DUSZY

### Z NOTATEK DZIWAKA.

(Ciąg dalszy).

Ja również rad byłem ze spotkania. Potrzebowałem niezbędnie rozerwać się trochę, zapomnieć o dręczących mnie myślach, pogadać z kimś serdecznie, a z kimże lepiej, jak z przyjacielem? Malarz szedł właśnie do swej pracowni, do której mnie naturalnie zaprosił. Mieszkał niedaleko. Niebawem, przebywszy schodów bez liku, znaleźliśmy się na trzeciem piętrze w niewielkiej izdebce, która służyła artyście za pracownię. Jaki pan — taki kram. Ubogo tu było, biednie, ani śladu tego przepychu i wykwintności, z jaką starają się artyści urządzić sobie świątynię pracy i dumań... Przy ścianie kilka płócien, rozpiętych na „blejtramach". Przed oknem sztaluga, na niej zaczęty obraz; na ziemi porozrzucane studya i stos szkiców olejnych, akwarelowych i ołówkowych. Obok sztalugi wielka podłużna skrzynia, używana zazwyczaj do przewożenia obrazów; na skrzyni jakaś spłowiała draperya, miska gliniana do mycia pędzli, pudło z farbami, paleta, dzbanek z wodą i tomik poezyj. Oto prawie już wszystko....

W ubogiej tej izdebce nie jeden wszakże piękny i podniosły przepędziliśmy wieczór na gawędce o sztuce, o jej posłannictwie i zadaniach. Prrzyjaciel mój, pomimo smutnej prozy życia, która coraz więcej podcinała mu skrzydła fantazyi młodzieńczej, był dotąd jeszcze wielkim, niepoprawnym marzycielem, uciekał przed zimną rzeczywistością wysoko w obłoki, z politowaniem patrząc na tę nędzną w prochu, krwi i błocie walającą się ziemię. Przed światem, przed większością znajomych swych i kolegów ukrywał głęboko w sercu szlachetną tę słabość swoją. Wstydził się biedak uniesień swoich, lękał szyderstwa i wolał raczej sadzić się na gorzki sarkazm i cynizm, niż dać upust poetycznym swym skłonnościom. Dla mnie miał zawsze twarz szczerą, prawdziwą; przedemną nie taił swego usposobienia i z całą otwartością spowiadał mi się z najskrytszych pragnień swych, uczuć i myśli. Piękno, sztuka, była jego kochanką niebieską, którą uwielbiał i która rozwiązywała mu zawsze usta. Czarodziejka i teraz pochwyciła go w swoje objęcia płomienne. Z zapałem opowiadał mi o nowych swych projektach i pomysłach kompozycyjnych, które o głodzie często i chłodzie wysnuł w swej wyobraźni. Niektóre z tych pomysłów już naszkicowane pokazywał mi po kolei, zapytując o zdanie, prosząc o przyjacielską radę.

Bąkałem ni to, ni owo, byłem jakiś roztargniony, apatyczny.... Piękno, sztuka, nie zajmowały mnie; dla oczu moich spłowiały świetne, tęczowe ich barwy, zatraciły swój urok niepokalany, wielki i moc czarodziejską panowania nademną. Nużyła mię spowiedź artystyczna przyjaciela, nużyło to czcze, puste piękno; pragnąłem czegoś realniejszego, bardziej ziemskiego.... Ani jednem słowem nie podnieciłem zapału twórcy wszystkich tych szkiców, a gdy już ostatni przesunął się przedemną, znudzony spojrzałem niecierpliwie na zegarek i wziąłem kapelusz w rękę.

Malarz tymczasem zabierał się pokazać mi ostatni swój ukończony już obraz: „Tryumf światła".

Spostrzegł mój ruch nagły.

— Spieszysz się? Dokąd? — zapytał zdziwiony i zarazem zakłopotany.

A stawiając zwolna, jakby machinalnie karton swój napowrót przy ścianie, zdawał się coś postanawiać, nad czemś myśleć. Jakaś walka tajemna toczyła się na tej wybladłej i wynędzniałej twarzy...

— Mam do ciebie wielką prośbę — zaczął nareszcie i zawahał się — Wiesz, że nie lubię nikogo o nic prosić — ciągnął dalej — nawet ciebie... Dziś muszę, muszę... pożycz mi ile możesz.. bo... bo chyba padnę tu... z głodu!

Nie potrzebował tego mówić. Przygasłe, zapadłe oczy, jakaś brudna bladość cery i wychudłe policzki aż nadto wymownie świadczyły, że człowiek ten długo już musiał walczyć z głodem. Teraz stał przedemną jak winowajca, zrezygnowany, przybity moralnie bolesnem wyznaniem i z pewnym niepokojem spoglądał na mnie.

Sięgnąłem po pugilares. Kilka czy nawet kilkanaście złotych mogłem mu był pożyczyć; dla mnie nie przedstawiły one zbyt wielkiej wartości, były prawie niczem — dla niego zaś kwestyą życia.

A jednak...

— Nie mam — odparłem stanowczo, sucho i podawszy szybko rękę zdumionemu malarzowi, wybiegłem do sieni, pozostawiając go na środku ubogiej pracowni.

Blady i osłupiony stał jak posąg boleści i bez nadziei...

Trzasnąłem drzwiami i uciekłem przed okropnym widokiem w gwar uliczny. Dotąd wstyd mi pali policzki. Bo o cóż szło? O drobną, małą pomoc dla najlepszego przyjaciela, towarzysza lat dziecinnych... Ja byłbym nie zubożał — on zaś choć na chwilę wyswobodziłby się z okrutnych pęt niedoli i nakarmił zgłodniałe usta. Ale podówczas, nie wiem co mi się stało, dość, że wszelkie współczucie odbiegło mnie daleko, wypędzone z serca przez dziwnie chłodne, zimne i samolubne myśli.

— Nie ma co do ust włożyć... głodny jest... to prawda; pożyczysz mu.. a któż tobie da, gdy ty mieć nie będziesz? — zapytał mnie jakiś zły duch, który głosem swym mroził mi serce i całą siłą przytrzymał rękę, sięgającą już po pugilares. — Nie on jeden jest głodny — mówił dalej. — Bądź rozważnym, oszczędnym, postępuj rozumnie, trzeźwo. Dość już wyzyskano głupie twe serce. Niech ten twój przyjaciel pracuje użytecznie, praktycznie, a nie bawi się w sztukę. Sztukę zostawmy tym, którzy mają za co się kształcić — ludziom bogatym, niezależnym. Zobaczysz, że ta nauka wyjdzie mu na dobre: odzwyczai się żyć cudzym kosztem...

Tak szeptał mi podówczas zły mój duch, zwany zimnym, praktycznym rozsądkiem. Czułem całą ohydę i niegodziwość swego postępku. Wydało mi się że cały ten tłum uliczny, w który wmieszałem się następnie, pluje mi w oczy i wytyka palcami. Wbiegłem do restauracyi, kazałem podać sobie butelkę wina. Piłem chciwie, łakomie, kieliszek po kieliszku, w nadziei, że zapomnę o nieprzyjemnem zajściu. Jakoż wino wywarło swój skutek: lepszej już myśli, weselszy, śmielszy wyszedłem na miasto. Ruch panował wielki. Na chodnikach spotykały się z sobą, łączyły i znów rozłączały setki osób. Wojskowi, cywilni, kobiety, dzieci, bogaci i biedni, ułomni i zdrowi — wszyscy wypełzli na ulice nacieszyć się widokiem wiosennego słońca. Wielkie, obszerne wystawy sklepowe olśniewają przepychem i świeżością gustownych towarów. Ten i ów przystaje, przygląda się towarom i wchodzi do sklepu. Wśród spacerujących uwijają się rumiane dziewczęta z pękami konwalii, jaśminów i fiołków na sprzedaż. Opadają przechodniów, częstują kwiatami, śmieją się do rozpuku, rozpychają. Jasne, pstre ubrania wiosenne kobiet i mężczyzn

dyskusyi nad procesem irlandzkim. Gabinet przedstawił budżet, na co otrzymał aprobatę większości, stronnictwo liberalne rozgłasza jednak, że gabinet odroczył dyskusyę, ponieważ obawia się rzeczywistego oskarżenia. Do dyskusyi w istocie przyjść musi, ale będzie ona teraz burzliwsza i prowadzona z większą natarczywością. Jakby bowiem dla dopełnienia miary błędów i nastręczenia broni opozycyi, odezwały się ze stronnictwa konserwatywnego głosy powątpiewające o fałszerstwie Pigotta. Rozdrażniło to niesłychanie umysły, pozyskane już po części dla zrehabilitowanego Parnella, a nawet w obozie konserwatywnym wywołało niesmak. Jeżeli więc przed tygodniem jeszcze opozycya za mało posiadała podstaw do ataków na gabinet, to obecnie pod wrażeniem najświeższych oświadczeń, które wyszły ze sfer ministeryalnych, ma rzeczywiście oprzeć się na czem. Przyznając to stronnictwo konserwatywne, wyraża obawę o los bliskiej walki w parlamencie. O zwycięztwie opozycyi nie ma jeszcze mowy, ale to stopniowe wzrastanie jej wpływu można uważać za symptom niebezpieczny.

---

*Lwów, 27 marca.*

Uchwalony przez Sejm krajowy projekt ustawy, zaprowadzający ustawę gminną dla trzydziestu miast galicyjskich, otrzymał Najwyższą Sankcyę.

Miasta te są: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew.

---

W Ministerstwie skarbu zajęci są obecnie badaniem kwestyi zabezpieczenia urzędników państwowych w celu podwyższenia zaopatrzenia ich wdów i sierót. Dla rozstrzygnięcia tej kwestyi potrzebne są daty, odnoszące się do wieku żonatych urzędników w czynnej służbie państwowej będących, oraz co do obecnych praw do zaopatrzenia żon tych urzędników, jakieby im przysługiwały na wypadek owdowienia. Dla uzyskania tych dat, mających służyć za podstawę do rozstrzygnięcia kwestyi tak ważnej dla stanu urzędniczego, Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało już okólnik do wszystkich Namiestnictw i Rządów krajowych, przesyłając oraz formularz, którego rubryki mają być odnośnemi datami wypełnione co do urzędników Namiestnictwa, tudzież władz, podlegających Namiestnictwu a wchodzących w zakres Ministerstwa spraw wewnętrznych.

---

# Z Rady państwa.

**Mowa pos. Sawczyńskiego,**

wypowiedziana w Izbie poselskiej dnia 22 bm. w odpowiedzi na zażalenia pp. Kowalskiego i Ozarkiewicza brzmi jak następuje:

W dyskusyach poprzednich dwaj panowie z Galicyi mówili o stanie rzeczy co do szkół w tym kraju, a powiedzieli niejedno, co niezupełnie zgadza się z prawdą, i przytaczali rzeczy acz prawdziwe, to jednak z zatajeniem przyczyn, dla czego tak, a nie inaczej się mają. A skoro sprawy te wytoczono przed wys. Izbę, więc wcale nie dla polemiki z owymi panami, lecz jedynie w tym celu, żeby wys. Izba nabrała prawdziwego o nich wyobrażenia, objaśnić je sobie pozwolę.

Poseł Kowalski uznał za rzecz stosowną obwiniać tu krajową ustawę o szkołach ludowych, o niewłaściwy rozkład ciężarów szkolnych, chociaż przeciw ustawie tej tutaj lekarstwa nie znajdzie, bo to sprawa należąca do sejmu krajowego. Zasadą ustawy tej jest, że koszta założenia i utrzymania szkoły ludowej spadają przedewszystkich na tych, którzy należą do gminy, w której szkoła jest lub być ma. Jeśli ich nie stać na to, pomoc daje powiat, a względnie kraj. Oznaczony jest pewien procent przypadający na gminy i na obszary dworskie, oprócz czego apeluje się jeszcze do ofiarności gmin. Ustawa wychodzi z tego założenia ekonomicznego, że kto w pierwszym rzędzie ma pożytek, powinien też w zamian daninę pewną przynosić. Toczą się tedy umowy z gminami, ile dać zechcą ponad to, co ustawa przepisuje, i zazwyczaj, z małemi wyjątkami, gminy są chętne.

Poseł Kowalski, dotknąwszy się tych rokowań z gminą, opowiadał, jak urzędnik polityczny, któremu je zlecono, zajeżdża do dworu, tam bywa dobrze podejmowany itd.; i to wprawiło panów z lewicy w wesołe usposobienie. Pozwolicie mi panowie uwagi, że nie byłoby wam wesoło, gdybyście byli w roli komisarza politycznego, czyli raczej powiatowego radcy szkolnego, bo przybywalibyście do wsi, w których nie ma hotelów wiedeńskich, ani nawet karczem takich, jakie macie w Dolnej Austryi; bo musielibyście poprzestać na kieliszku wódki i kawałku chleba. Komisarza takiego musi podjąć dwór lub pleban, jeśli się nie chce, żeby cały dzień pościł. Gdybyście tego skosztowali, opuściłaby was wesołość.

Komisarze ci na mocy instrukcyi, wydanej wskutek rozporządzenia ministeryalnego, jeśli się nie mylę, z dnia 1 grudnia 1870, mają starać się nakłonić gminy, jeżeli je stać na to, do założenia szkoły, dobrego uposażenia jej, do zaprowadzenia klas równorzędnych w miarę potrzeby itd. Wyznaję, że nie jestem zapalonym zwolennikiem tej ustawy, ale pos. Kowalski, który zasiadał w Sejmie, gdy ją uchwalano, wie dobrze, że w ówczesnych okolicznościach nic innego zrobić nie było można. Dla tego nie byłbym spodziewał się po nim, że postawi tu ustawę tę pod pręgierz, aby nakoniec pozwolić sobie wyrażenia, iż „gminy zbyt rychło przekonywują się, że aktem erekcyjnym są oszukane“. Wszakże nikt gmin nie zniewala; co dają, dają z własnej woli; która nic dać nie może, od tej żąda się tylko tego, co ustawa przepisuje. Ale muszę dodać, że ofiarność, gmin w Galicyi wschodniej, ludności ruskiej — bo o tej mowa — jest wielka (*brawo! brawo!* z ław polskich) i że łatwo nakłonić gminy zamożniejsze do ponoszenia całego ciężaru. Często zdarza się, że gdzie jest szkółka filialna z małą płacą nauczycielską, gdy nauczyciel ma być przeniesiony na lepszą posadę, gmina, zadowolona z niego, sama oświadcza się z gotowością podwyższenia mu płacy, aby go nie puścić. Przymusu więc, a ztąd i oszukaństwa nie ma.

Powiedziano dalej, „że w tej błogosławionej epoce (za panowania galicyjskiej ustawy szkolnej z r. 1867) oświata ludu stoi niżej zwykłego poziomu.“ Pozwalam sobie zapytać: czy w błogosławionej epoce przed tą ustawą poziom oświaty ludowej w Galicyi był wyższy? (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Zapewniam was, że oświata ustawicznie się podnosi (*brawo! brawo!* z prawicy), że szczególnie od r. 1873 panuje wielka ruchliwość na tem polu i że lud uznał w szkołach skarb, który przyniósł mu już znaczne pożytki; że nauczyciele rzetelnie spełniają swoje zadanie (*huczne brawa* z ław polskich) i rezultaty w ogólności są pomyślne. Nie można powiedzieć, iżby stopień oświaty ztąd w całym kraju był już wysoki, bo młodzież, ktora z tych szkół wyszła, nie dorosła jeszcze tak, żeby stanowiła przeważną liczbę ludności; ale czas ten nastanie, i jestem przekonany, że młodzież ta okaże się dzielniejszą niż dawniejsza. Na chlubę ludu i nauczycieli muszę powiedzieć, że powszechne jest staranie o podźwignienie oświaty, a szczególniej nauczycielom muszę wystawić świadectwo pracy gorliwej i sumiennej (*huczne brawa* z ław polskich) mimo nieświetnego położenia materyalnego, które dopiero w ostatnim czasie nieco polepszono.

Powiedziano też wys. Izbie, że trzecia część gmin w Galicyi nie posiada szkoły. Cudzoziemiec pomyśli sobie: A to kraj barbarzyński! Ale dla czegoż nie wszędzie są szkoły? Bo z finansowych, materyalnych względów nie można było dotychczas pozakładać ich wszędzie. (*Tak jest!* z ław polskich). Mimo to stało się bardzo wiele. (*Prawda!* z ław polskich). Jest dziś 3390 szkół, a oprócz nich 667 klas równorzędnych. Organizacya szkół i zakładanie nowych wciąż postępuje, acz zwolna, bo materalna sytuacya kraju inaczej nie pozwala, a nadto, nie mielibyśmy dosyć nauczycieli. (*Tak jest!* z ław polskich). Nauczycieli dopiero dochować się musimy. Było to nieszczęściem dla szkół naszych w czasach dawniejszych, że wydawano ustawy, nie mając nauczycieli. I tak w r. 1849 ogłoszono zarys organizacyi gimnazyów, a potem dopiero oglądano się za suplentami, którzy nieraz nawet o zarysie wyobrażenia nie mieli. Tak samo było ze szkołą ludową. Dopiero razem z ustawami szkolnemi zakładano seminarya nauczycielskie. Skutkiem tego postępuje rozwój szkół ludowych zwolna, ale mamy nadzieję w Bogu, że będziemy mieli szkołę w każdej gminie. Co rok przybywa nam średnio po 200 szkół (*słuchajcie!* z prawicy); to pewnie coś znaczy. (*Bardzo słusznie!* z prawicy).

Wypowiedziałem to tylko dla objaśnienia. Skoro wytoczono to przed reprezentacyą państwa, niechże państwo wie, jak rzeczy mają się w istocie; niech wie, że ten kraj zwany „biernym“ i t. p., stara się o żywotni interes swój, o oświatę ludu.

Drugi punkt oskarżenia jest ten, że w Galicyi po miastach niema szkół ludowych ruskich. To prawda, a z góry zapowiadam, że nie jestem przeciwnikiem szkół ruskich, że owszem jestem za tem, żeby każde dziecko w ojczystym języku pobierało naukę. Oskarżenie zaś to przedstawia rzecz tak, jak gdyby kraj sprzeciwiał się nauce w języku ruskim. Dla tego pomówię o tem pokrótce.

Wspomniano tu o orzeczeniu trybunału administracyjnego w sprawie założenia szkoły ruskiej we Lwowie. Miasto założyło ją rzeczywiście, i to jako kilkoklasową, bo o taką chodziło, i nazwało ją szkołą imienia Markiana Szaszkiewicza od poety ruskiego, który pierwszy użył w pismach swych języka ruskiego jako ludowego, co dowodzi, że miasto Lwów chce żyć w zgodzie ze współplemieńcami. Czteroklasowa szkoła ta istnieje od lat trzech; liczba uczniów z 145 zeszła w roku bieżącym na 107, a wszakże ustawa dozwala mieścić po 80 uczniów w jednej klasie. Mniejsza o to; ważniejszy jest fakt, że dzieci w pierwszej klasie trzeba dopiero uczyć języka ruskiego, że przeto pierwsze początki nauki muszą być udzielane w języku polskim. (*Słuchajcie! słuchajcie!* z prawicy.) Wyrok trybunału mówił o 14.000 ludności ruskiej we Lwowie. Możnaby więc spodziewać się większej frekwencyi tej szkoły. W rzeczywistości przeto szkoła ta — i to kilkoklasowa! — nie bardzo okazuje się konieczną, zwłaszcza że oprócz niej jest we Lwowie przy seminaryum nauczycielskiem szkoła ruska, mająca tylko 260 uczniów.

Ale z tego, że we Lwowie jest już szkoła ruska, wydedukowano, że i w innych miastach powinny być szkoły ruskie. Otóż jednem z największych miast w Galicyi wschodniej po Lwowie jest Tarnopol. W r. 1876 w skutek rozporządzenia ministra Stremayra zaprowadzono w szkołach ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich w Tarnopolu i Stanisławowie równorzędne klasy ruskie, a w Tarnopolu frekwencya wynosi 12, 15, a w najlepszym razie 25 uczniów. Z tym faktem pewnie liczyć się trzeba. Jestem za tem, żeby każdemu dano szkołę, jeżeli jej rzeczywiście potrzeba i żeby czynność ustawodawcza i administracyjna stosowała się do potrzeb rzeczywistych. Jest to najsłabsza strona ustawodawstwa austryackiego, że wychodzi z zasad ogólnych; nie licząc się z rzeczywistością, tak, że ustawy są suknią zrobioną nie na miarę. Petycye łatwo się zbiera; wiemy, jak to się robi. O nich to powiedzieć można: *Opinionum commenta delet dies, naturae iudicia confirmat.* Rzeczywistością jest *natura*, z nią liczyć się trzeba. O orzeczeniach trybunału administracyjnego także nieraz powiedzieć można: *Summum ius*, choć może nie *summa*, to jednak *iniuria*. Że miasto musi łożyć kilka tysięcy na szkołę z niedostateczną frekwencyą, to przecież *iniuria*.

Przechodzę do punktu trzeciego, t. j. do wrzekomej nienawiści Sejmu galicyjskiego ku fundacyom ruskim. Powiedziano, że Towarzystwu imienia Kaczkowskiego, proszącemu o wsparcie, odmówiono wszelkiej subwencyi, chociaż instytucye polskie dostają liczne zapomogi. Gdyby szanowny poseł był zajrzał do stenograficznych protokołów Sejmu galicyjskiego, nie byłby pewnie wywłóczył tu tej sprawy. (*Brawo!* z ław polskich.) Mowa pewnego posła sejmowego kapłana unickiego, Rusina, była tego rodzaju, że Sejm nie mógł przychylić się do petycyi. (*Słuchajcie!* z prawicy.) Na 21szem posiedzeniu sejmowem poseł ten powiedział (*czyta*):

„Spróbuję wykazać analogiczny związek, ciągłość życzeń i usiłowań tego Towarzystwa w czasie trzynastoletnim i spodziewam się, że nie wyczerpię jeszcze wszystkich argumentów, których jako Rusin mógłbym wys. Sejmowi dostarczyć.

„Pierwsze zebrania tego Towarzystwa odbywały się w Stanisławowie. Na wezwanie do rzetelnej i wdzięcznej pracy na niwie oświaty narodowej pospieszyli wszyscy bliżsi i dalsi Rusini, przekonani, że łatwo będzie porozumieć się co do sposobów działania około oświaty ludu naszego i potem rozpocząć pożyteczne prace. Oto — aby być zwięzłym — wszyscy najzupełniej się pomylili... Tam nie chodziło o oświatę, o Ruś nam wszystkim drogą, o słowo ruskie; tam poczęto publicznie głosić politykę negacyi, negacyi skrajnej, bezbrzeżnej, negacyi, która rozrywa węzły nietylko plemiennej, lecz nawet czysto chrześciańskiej miłości i braterstwa (*słuchajcie, słuchajcie, z prawicy*); tam jawnie i otwarcie doradzano, nakazywano nam Rusinom zatonąć w bezbrzeżnom morzu — panrusycyzmu (*słuchajcie, słuchajcie, z prawicy*), a potem może i schizmy“.

Tak mówił ów poseł Rusin na początku, a pod koniec powiedział (*czyta*):

„W roku 1888, bez wiadomości cerkwi, ośmieliło się to Towarzystwo zwołać naród na obchód jubileuszu kijowskiego, nad San do Przemyśla. (*Słuchajcie, z prawicy*). Nie wchodzę w prawa ani w pobudki, które uzurpowało sobie to Towarzystwo; podaję tylko nagie fakta, i tem to pierwszem zebraniem w Stanisławowie, jako początkiem, a inaugurowanym, ale niedoszłym obchodem jubileuszowym, jako końcem, udowadniam ciągłość, związku między początkiem a końcem.

„Teraz przechodzę do zarządu, do naczelnika jego i wydziału.... Zarząd stanowi...., Rusin, który w r. 1866 zaprzeczył nam wszystkiego, usiłował odebrać nam język, a z językiem ruskim i wiarę, sięgnął więc po to, co najdroższe nawet poganinowi. To naczelnik! to zarząd! Jeśli to w siłach szanownego preopinanta — a był nim wnioskodawca co do subwencyi — zmienić ten zarząd, niech to uczyni; niechaj zrobi naczelnikiem zarządu wiernego syna halickiej Rusi, natchnie go duchem braterstwa i miłości, wtedy ja sam będę prosił wys. Sejm, żeby dał nie 500, lecz 1000 złr. dla tego Towarzystwa. Dziś atoli jest to rzecz sumienia odmówić i nawet z pewnem oburzeniem odmówić.“

Tak mówił kapłan unicki, Rusin. (*Głos z ław polskich*: Nazywa się Kowalski!) Jest tego samego nazwiska co poseł, z którym tutaj się rozprawiam. Wys. Izba pojmie, że po takiej mowie Sejm subwencyi nie dał. Ale czyż Sejm poodrzucał wszystkie wnioski o subwencye dla zakładów ruskich? Szkole PP. Bazylianek z ruskim językiem wykładowym uchwalił 500 złr. rocznie; na odnowienie klasztoru ich 1000 złr.; na ruskie pisma szkolne przyzwolono 500 złr.; ruskiemu Towarzystwu oświaty ludowej od wielu lat rocznie po 1000 złr.; ruskiej „Pomocy naukowej“ 150 złr.; wydziałowi związku internatów ruskich dla biednych uczniów w Stryju, Drohobyczu, Tarnopolu i Przemyślu doroczną subwencyę; wydziałowi ruskiego Towarzystwa pedagogicznego 150 złr; wydawnictwu historycznej biblioteki ruskiej 500 złr.; teatrowi ruruskiemu 6000 złr.

Nakoniec muszę pomówić jeszcze o punkcie, który tyczy się ruskiej szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem we Lwowie i samegoż seminaryum. Powiedziano, że szkoła ta jest tylko z nazwy szkołą ćwiczeń, bo seminarzyści nie są wcale uczeni ani kształceni w języku ruskim. Otóż seminarya nauczycielskie w Galicyi wschodniej, we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie, są co do języka wykładowego tak unormowane: oprócz religii, której naucza się w języku ojczystym, wykładana jest matematyka, geometrya, historya naturalna i nauka rolnicza w języku ruskim dla wszystkich uczniów; następne repetytorya odbywają się w języku polskim; inne przedmioty wykładane są po polsku, ale przedsiębierze się też repetytorya w języku ruskim. Do lekcyj próbnych w szkołach ćwiczeń, gdy mają odbywać się w ruskich szkołach ćwiczeń, kandydaci jak najstaranniej są przygotowywani na pismie i ustnie w języku ruskim. Kolegia nauczycielskie w seminaryach składają się z Rusinów i Polaków. We Lwowie nauczycielem matematyki i fizyki jest Rusin, który był poprzednio suplentem przy gimnazyum ruskiem; nauczycielem języka ruskiego jest doskonały znawca swego ję-

---

tworzą dziwną mozajkę barw. Słońce wywiera na wszystkich swoj wpływ ożywczy, każda twarz prawie oblana weselem, radością, uśmiechem. Turkot krzyżujących się z sobą powozów, gwar spacerujących, zamęt uliczny odurzają. Ożywiam się nieco. Ruch wielkomiejski chwyta mnie i wciąga w swoje koło. Zapominam niebawem o przykrem wrażeniu, wyniesionem z pracowni przyjaciela i z zajęciem przypatruję się przechodzącym, zamieniając ze znajomymi ukłony, uśmiechy i powitania.

Ożywienie moje powiększa się niezmiernie, gdy niespodzianie spotykam miłe mi bardzo, rozkoszne, wesołe i figlarne, jak koteczki, kuzynki moje, które od wczoraj już bawiły w mieście ze swoją mamą w przejeździe za granicę. W zgrabnych, fantazyjnych kapelusikach, upiętych ślicznemi kwiatami, same wyglądają jak urocze, wonne, świeże, rosą poranku uperlone kwiaty. Wesołe trzpiotki zarzucają mnie wnet tysiącem pytań, uśmieszków i żarcików. Ściskam po kolei małe, zgrabne ich rączki, wpatruję się w żywe, figlarne oczy i na żarty staram się również odpowiadać żartami. Zabierają mnie z sobą. Ani spostrzegam, jak czoło moje wypogadza się zupełnie, rozpromienia — i jak znajduję się nagle w pobliżu starej siedziby królewskiej, do której dążą właśnie kuzyneczki.

— Kuzynku, jesteś w niewoli naszej — trzepią żywo — musisz więc iść z nami i oprowadzić nas po naszym, narodowym panteonie. Pragniemy choć przez chwilę odetchnąć innem, lepszem życiem, wśród drogich tych murów i pamiątek.... Czy zgoda? A w nagrodę dostanie za to kuzynek od każdej z nas w domu po.... po.... cukierku!

(Ciąg dalszy nastąpi).

*J. Zengteller.*

zyka, który wiele pracuje na polu badań językowych i napisał wiele książek ruskich. Egzamina kandydatów stanu nauczycielskiego we wszystkich trzech seminaryach tych odbywają się w obydwu językach, jeżeli kandydat chce świadectwa, że w obu nauczać jest uzdatniony; kandydat nie posiadający dostatecznej znajomości jednego z dwu języków otrzymuje świadectwo tylko z jednego, a wolno mu po niejakim czasie zgłaszać się do powtórnego egzaminu z drugiego języka.

I pomimo tego śmią tutaj twierdzić, że seminarzyści wcale nie są uczeni ani kształceni w języku ruskim?! (*Poruszenie* na prawicy). Pojmuję święty zapał w obronie sprawy ludu swojego, poważam mężów, którzy go odczuwają; ale człowiek honorowy walczyć będzie bronią, która zgadza się z prawdą (*tak jest!* z prawicy); inaczej walka jest czemś, na co w słowniku parlamentarnym nie ma nazwy. (*Huczne brawa* z prawicy).

Wys. Izba wybaczy, że mówiłem o tych szczegółach. W ogólności uczyniłem to dla objaśnienia, dla wyświecenia prawdy; w szczególności zaś o punkcie ostatnim dla tego, że jako dyrektor lwowskiego seminaryum nauczycielskiego czułem się w obowiązku wystąpić w obronie dobrej sławy zakładu tutaj, gdzie ją zaczepiono. (*Huczne brawa* z ław polskich i z prawicy).

## Sprawy parlamentarne.

Komisya Izby dep. dla dostaw wojskowych odbyła w tych dniach posiedzenie pod przewodnictwem ks. Czartoryskiego. Oprócz wniosku dep. dr. Steinwendera i towarzyszy, domagającego się głównie organizacyi stowarzyszonych spółek rolników z pomocą których mogłoby być zapewnionem zaopatrywanie armii w produkta gospodarstwa, a to z wykluczeniem pośredników, — przedłożono komisyi wniosek dep. Chrzanowskiego, Popowskiego, dr. Rutowskiego, Struszkiewicza i towarzyszy, który żąda „złożenia ankiety parlamentarnej w sprawie dostaw dla armii i obrony krajowej". Nad wnioskami temi rozwinęła się żywa dyskusya, a w jej toku oświadczył dep. Struszkiewicz, iż dla oznaczenia i sformułowania tego, kto ma być powołany do ankiety i co ma być jej przedłożonem wypada złożyć ściślejszą komisyę z 5 członków. Mowca uczynił też odpowiedni wniosek. Dep. Fisera przemawiał za złożeniem dwóch ściślejszych komisyj, a poparł go w tym względzie dep. Adamek. Komisya zgodziła się na to i wybrała do ekonomicznej ściślejszej komisyi: Fiserę, Polaka, Wagnera, Heilsberga i Struszkiewicza, a do komisyi przemysłowej pp.: Matscheko, Rutowskiego, Sigmunda, Popowskiego i Skokaneka.

## Z Petersburga.

(Ze dworu. — Podróż szacha perskiego. — Nowa pożyczka.)

Piszą do *Pol. Corr.*: Zupełnie bezzasadną jest pogłoska, jakoby w. ks. Mikołaj Konstantynowicz został wysłanym przez cara w nadzwyczajnej misyi do Yałty, do królowej Natalii. W. książę co roku w tym czasie wyjeżdża na kilka tygodni do Krymu.

Dwór carski, który d. 19 bm. przeniósł się do Gatczyny, zabawi w tej rezydencyi aż po koniec postu.

Dzienniki podają już bliższe szczegóły o podróży szacha perskiego. Wyjedzie on z Teheranu d. 2 kwietnia i stanie na ziemi rossyjskiej w Thulfa (Erywan). Z Tyflisu szach uda się drogą gruzińską wojskową. W Petersburgu zabawi dwa tygodnie, następnie uda się do Berlina, Paryża i Londynu, ztamtąd do Austryi, następnie na Węgry, Serbię, Bułgaryę do Konstantynopola, potem do Rumunii i przez Rossyę do domu.

Dziennik urzędowy ogłasza 4-prc. konsolidowaną pożyczkę dróg żelaznych. Realizacyi jej w ogólnej sumie 700,000.000 franków podjęli się: dom paryski Rotszyldów, Bleichroeder i towarzystwo dyskontowe w Berlinie, oraz banki: międzynarodowy i dyskontowy w Petersburgu.

Z powodu tej pożyczki *Now. Wrem.* czyni uwagę, że udział Rotszyldów w syndykacie pożyczki, jest rękojmią, że procent opłacony przez rząd rossyjski od długów państwa, ostatecznie unormuje się na 4-prc. i konwersya wszelkich 5-prc. pożyczek jest kwestyą kilku miesięcy czasu przy obecnej bezwarunkowo pokojowej polityce i pomyślnym stanie finansów.

Nabycie nowych obligacyj 4-prc. pożyczek przy następnych konwersyach wypadnie nawet bezwątpienia znacznie drożej.

*Nowosti* podnoszą ważne znaczenie udziału Rotszyldów i spodziewają się, że obecna operacya rozpoczyna szereg dalszych w nader krótkim czasie, zaznaczając pomyślny rezultat skarbowej polityki w kwestyi procentu płaconego przez Rossyę od długów państwa.

## Z Watykanu.

(Potoczne wiadomości.)

Do dzienników angielskich donoszą, że ks. biskup sufragan waszyngtoński, kierownik nowo otwartego uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie, przyjmowanym był przez Ojca św. na audyencyi prywatnej i przedstawił Leonowi XIII dwu Amerykanów, którzy na rzecz tego uniwersytetu ofiarowali po 1,200.000 m. Ojciec św. podziękował im za tę ofiarę, i zauważył, że spodziewa się wielkich rezultatów z rozszerzenia katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych przez ten uniwersytet.

Na bankiecie, urządzonym w rzymskiem północno-amerykańskiem kolegium z okazyi założenia w Waszyngtonie katolickiego uniwersytetu, był także kardynał Parrocchi, i miał przemowę. Oświadczył w niej, że gdyby Papież miał opuścić Europę, to znajdzie niezawodnie przytułek i gościnność u amerykańskich biskupów.

W pogłosce o ewentualnem ustąpieniu kardynała Rampolli z posady sekretarza stanu, jak zapewniają rzymskie relacye, tyle jest prawdy, że ustąpienie to, jakkolwiek nie nastąpi może dziś, jutro, w niedalekiej atoli przyszłości stanie się faktem.

Monachijski nuncyusz, książę Ruffo Scilla, który od niedawna dopiero powrócił na swoje stanowisko, został z niego znowu odwołany. Wątły jego stan zdrowia utrudniał mu pobyt w Monachium tak dalece, że już zaraz po nominacyi na nuncyusza przy dworze bawarskim mówiono, że chce urząd ten złożyć. Ojciec św. zamianował nuncyusza swoim majordomem. Następcą jego ma być msgr. Solferini.

## Król Milan.

*Fremdenblatt* przytacza w streszczeniu rozmowę wiedeńskiego korespondenta *Timesa* z królem Milanem podczas ostatniego jego pobytu w stolicy austryackiej. Król zapewnił, iż żywi jak najsilniejsze osobiste przywiązanie do Najj. Cesarza Franciszka Józefa, który otaczał go zawsze rycerską i iście ojcowską przyjaźnią i któremu zawdzięcza swą koronę królewską. Król nadmienił, iż nigdy nie byłby królem, gdyby temu sprzeciwiała się Austrya, a jako nowy dowód niezwykłej kurtoazyi ze strony Monarchy austryackiego przytoczył ten szczegół, iż już w godzinę po jego proklamacyi królem przybył do niego c. k. poseł hr. Khevenhüller, aby mu złożyć życzenia swego Dostojnego Władcy. Król, oświadczywszy, iż nigdy nie robił Dworowi austryackiemu i Rządowi Austro-Węgier z tego tajemnicy, iż zamierza abdykować, tak dalej mówił:

Hr. Kalnoky zachował moją tajemnicę z lojalnością, dla której niemam dość słów pochwały. W całej tej sprawie okazał się on na wskróś dżentlemanem.

Powiadasz pan, iż należałoby było coś uczynić, aby przygotować opinię publiczną w Austro-Węgrzech na moją abdykacyą; sam jednak starałem się i prosiłem o zachowanie całej rzeczy w jak najściślejszej tajemnicy. Król, który zapowiada głośno swój zamiar ustąpienia z tronu, traci całą władzę i ma ręce związane. Zależało mi zaś na tem, aby przed abdykacyą przeprowadzić nową konstytucyę. Na dwa dni przed urzeczywistnieniem mojego postanowienia wiedziało w Serbii tylko pięć osób o tem, co zamierzam uczynić. Abdykacya była zupełną niespodzianką nawet dla moich adjutantów przybocznych i najbliższego otoczenia. Hr. Kalnoky był już od pół roku powiadomiony o mojem postanowieniu, nie wiedział jednak nic o środkach, za pomocą których postanowiłem torować drogę abdykacyi, a manifest zapowiadający nową konstytucyę był w Wiedniu niezawodnie niespodzianką.

Z Wiednia donoszą, iż wszyscy, którzy mieli sposobność zetknięcia się z Milanem, stwierdzają, iż zdrowie jego szwankuje, jest blady, zmęczony, apatyczny i pozbawiony dawnej energii.

Król wyjedzie w piątek z Belgradu do Konstantynopola, zkąd uda się w wielką podróż na Wschód.

## Wyprawa Wissmanna.

Wyznaczony przez rząd niemiecki do zorganizowania wyprawy przeciw rokoszanom we Wschodniej Afryce kapitan Wissmann przybył już do Kairu i rozpoczął bezzwłocznie przygotowania do załatwienia poruczonego mu zadania. Zwerbował on bez trudności pierwszy oddział złożony z 130 Sudańczyków i wysłał go bezzwłocznie pod komendą oficerów przeważnie niemieckich do Suezu. W tej chwili zostały już zwerbowane i zorganizowane trzy dalsze oddziały w sile mniej więcej 500 ludzi. Ogółem wyprawa ma się składać z 3000 wojska. Posiada ona między innemi zakupione w Anglii tak zwane działo Maxima, z którego w jednej minucie można dać 600 wystrzałów.

Oficerowie i urzędnicy niemieckiej wschodnio-afrykańskiej kompanii, dobrze obznajomieni z miejscowemi stosunkami, twierdzą, że dla poskromienia rokoszu i przywrócenia ładu po wybrzeżach potrzebaby teraz już korpusu ekspedycyjnego, złożonego z co najmniej 20.000 Europejczyków.

Następnie po osiągnięciu rezultatu za pomocą tego rodzaju wojennej wyprawy — potrzebaby jeszcze na wschodnio-afrykańskich wybrzeżach załogi złożonej z około 5000 niemieckich żołnierzy, rozlokowanych po najważniejszych strategicznych punktach — które jednak należałoby poprzednio dobrze ufortyfikować; dopiero wtedy liczyćby można jako tako na spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Słowem — opinia publiczna nie spodziewa się wielkich rzeczy od wyprawy kapitana Wissmanna — który zna może wybornie Afrykę, ale nie zna wcale Arabów ani też murzynów i z tego powodu nie zbyt liczy się z trudnościami, jakie niezawodnie go czekają.

*Pall Mall Gazette* ogłasza treść rozmowy, jaką miał w Kairze jej korespondent z kapitanem Wissmannem. Zdaniem kapitana z krajowcami afrykańskimi należy obchodzić się jak z dziećmi wedle znanej reguły mądrego Salomona. W obecnym wypadku podnieśli oni rokosz przeciw swemu sułtanowi i Niemcom. Przedewszystkiem przeto musi nastąpić surowa kara, a reszta już się sama znajdzie. „Najpierw kij" oświadczył kategorycznie kapitan. O sposobie Anglików pozyskiwania krajowców podarunkami, nie chce nic wiedzieć p. Wissmann, i nie myśli też praktykować podobnej niebezpiecznej metody.

## Po zmianie tronu w Serbii.

Czytamy w depeszy wiedeńskiej *Czasu:*

Z Belgradu donoszą, że między radykałami żywa się już toczy agitacya przeciw przyznaniu królowi Milanowi połowy listy cywilnej i przeciw regentowi Risticzowi. Przewódcy radykalni mówią: nie chcemy, żeby Risticz znowu drugiego króla wychowywał, tylko matka i dawny metropolita Michał muszą to zadanie objąć. Zmiany w hierarchii kościelnej stoją również na porządku dziennym; dzienniki przypominają, że dwa lata temu car powiedział: „przedewszystkiem potrzeba, żeby kościelna kwestya w Serbii została załatwioną zgodnie z kanonami św. prawosławnego synodu. Dopóki się to nie stanie, Rossya nie może zmienić swego stanowiska w Serbii". Widać, że tak w Serbii, jak w Bułgaryi obecnie religia jest główną dźwignią agitacyi panslawistycznej.

Do Sofii ma udać się w charakterze posła Treczkowicz, profesor historyi w uniwersytecie w Belgradzie, gorliwy agitator panslawistyczny.

Kwestya powrotu Natalii i b. metropolity Michała jest ciągle omawiana tak w dziennikach rossyjskich, jak i niektórych serbskich. Szczególnie brukselski *Nord*, organ rossyjski, twierdzi, że po odjeździe króla regencya odzyskała swobodę działania i że sprawa powrotu Natalii do kraju musi być przez regencyę załatwiona w „sposób dla kraju pożądany".

Rząd postanowił odwołać wszystkich za granicą pobierających nauki stypendystów, uposażonych z funduszów państwa, a to celem odmiennego rozdziału tych stypendyów.

# KRONIKA

*Lwów 27 marca.*

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Hanaczówka, powiatu przemyślańskiego, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 50 zł.

† **Najd. Cesarzewicz Rudolf.** Dnia 16 b. m. odprawione zostało w gr. kat. cerkwi w Horodence uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Najd. Arcyksięcia Rudolfa. Celebrował ks. kanonik Kobrzyński w asystencyi duchowieństwa z okolicy. Obecni byli przedstawiciele władz rządowych i liczna publiczność.

— **Hr. Artur Potocki**, po powrocie z Włoch do Wiednia ciężko tam zaniemógł. W obec ogólnego zaniepokojenia wszakże *Czas* dzieli się z czytelnikami pomyślnem doniesieniem, które otrzymał wczoraj telegraficznie z Wiednia, że w chorobie hr. Artura nastąpiło znaczne polepszenie.

— **O wylewie rzek w kraju** doszły nas po wydaniu wczorajszego numeru *Gazety* następujące depesze:

Z Jarosławia: Lody pod Leżachowem przeszły; rozsadzanie zbyteczne.

Z Mielca. Zator na Wisłoce ustąpił całkowicie przed i za mostem. Most ocalony.

— **Nowy urząd pocztowy.** W Surochowie na stacyi kolei Jarosławsko-Sokalskiej (powiat jarosławski), wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia b. r. nowy c. k. urząd pocztowy którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jakoteż przekazów pieniężnych do kwoty 500 zł. Urząd ten pełnić będzie również funkcye pocztowej kasy oszczędności, a związek pocztowy utrzymywać będzie za pomocą pociągów pocztowych, kursujących między Jarosławiem a Sokalem. Okręg doręczeń nowego c. k. urzędu pocztowego stanowić będą na razie gmina i obszar dworski w Surochowie. Z dniem wejścia w życie urzędu pocztowego w Surochowie zaprowadzony będzie przy tamtejszej stacyi kolejowej oprócz dotychczasowego nadawania telegramów, także telegraficzny odbiór nadchodzących telegramów i doręczanie takowych za pomocą urzędu pocztowego a względnie przez posłańców.

† **Edward Simon**, b. poseł na Sejm krajowy z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, długoletni prezydent tej Izby, dyrektor gal. Banku kredytowego, zakończył wczoraj po południu żywot doczesny, po długich cierpieniach. S. p. Edward urodził się w Brodach w r. 1831 a pochodził z rodziny protestanckiej, która przybyła do naszego kraju z Alzacyi. W roku 1866 był ś. p. Simon dyrektorem lwowskiej filii Banku austro-angielskiego, zkąd ś. p. Leon Sapieha, oceniając jego wiedzę i zdolności finansowe, powołał go do założonego wówczas gal. Banku kredytowego, gdzie w charakterze dyrektora pozostawał aż do zgonu, zajmując się gorliwie sprawami tej instytucyi. Od wielu lat był prezydentem tutejszej Izby handlowej i przemysłowej i właśnie w styczniu r. b. został ponownie powołany na to zaszczytne stanowisko. Niestety, choroba (rak żołądka), która od dłuższego czasu niszczyła silny organizm, zniewoliła go do usunięcia się od pracy, której zawsze poświęcał się jak najgorliwiej. Znaczny swój majątek zapisał ś. p. Edward swojej rodzinie. Pogrzeb odbędzie się jutro.

† **Franciszek Klaus**, sekretarz kolei Karola Ludwika, osobistość we Lwowie powszechnie znana i szanowana, zmarł wczoraj z rana w Wiedniu.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 30 marca b. r., o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń dyrekcyi gal. Kasy oszczędności. Prezes uprasza szanownych członków Towarzystwa o jak najliczniejszy udział w tem zgromadzeniu.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W salach kasyna miejskiego odbędzie się dnia 2 kwietnia staraniem Towarzystwa prawniczego zebranie towarzyskie członków Towarzystwa wraz z rodzinami i gośćmi przez nich wprowadzonymi. Początek o godzinie 8 wieczór. Strój wizytowy. Program: Produkcye spiewu, humorystyczne deklamacye i koncert „Harmonii".

— **Konkurs biblioteki słuchaczów prawa.** Na żądanie interesowanych przedłużono termin do nadsyłania prac konkursowych do 15 czerwca b. r.

(*m*) **Zjazd rękodzielników i przemysłowców** odbył się w ostatnich dniach we Lwowie, a to w celu zawiązania „pierwszego gal. Towarzystwa dostaw rękodzielniczych dla c. k. armii". Zjazd był wcale liczny, a obradom przewodniczył p. Bol. Mikuliński, który — jak wiadomo — stoi na czele komisyi konsorcyjnej, wybranej przez wiec rękodzielników i przemysłowców w r. z. Z bardzo obszernego sprawozdania komisyi konsorcyjnej, przedłożonego przez p. Wysockiego, dowiedziało się zgromadzenie, co zdziałano dotychczas w celu zawiązania Towarzystwa mającego na celu podjęcie dostaw dla armii, dowiedziano się mianowicie, że do nowego Towarzystwa przystąpiło dotychczas 45 stowarzyszeń rzemieślniczych, 145 rękodzielników i 5 gmin miejskich, które razem złożyły kwotę około 32.000 zł. Udział — jak widzimy — nie jest zbyt wielki, jeżeli zważymy, że w kraju istnieje około 340 korporacyj rękodzielniczych, a liczba rękodzielników wchodzi w tysiące. Z gmin miejskich przystąpiły do Towarzystwa: Tarnopol z 20 udziałami, Brody z 10, Gródek z 3, Zator z 2 a Przemyśl z 1 udziałem. Sprawozdanie komisyi przyjęło zgromadzenie do wiadomości, poczem toczyły się ożywione rozprawy nad projektem statutów, które ostatecznie uchwalono. Według §. 1 nazwa Towarzystwa, istniejącego na podstawie niniejszego statutu i ustawy państwowej z dnia 9 kwietnia 1873 r. jest następująca: „Pierwsze galicyjskie i Wielk. Ks. Krakowskiego Towarzystwo dostaw rękodzielniczych dla c. k. armii", z poręką ograniczoną, w sądzie zapisane. Siedzibą Zarządu Towarzystwa jest m. Lwów. W miarę potrzeby może zakładać Towarzystwo swoje filie, ajencye lub ekspozytury, z zastosowaniem się do obowiązujących odnośnych przepisów. Celem Towarzystwa jest dostawa rękodzielniczych wyrobów dla c. k. armii, obrony

krajowej i pospolitego ruszenia. Według paragrafu 2go funduszami, Towarzystwa, są: 1. Fundusze własne, które powstaią z wkładek członków na udziały i z zysków przez Towarzystwo osiągniętych, a dzielą się na: a) właściwy majątek całego Towarzystwa, którym jest fundusz zapasowy, należący do ogółu stowarzyszonych; b) udziały członków wraz z niewypłaconą jeszcze od tychże dywidendą, będące własnością każdego członka z osobna. 2. Fundusze obce, które składają się z wszelkich innych pieniędzy, w obrocie Towarzystwa będących. Według §. 56 udział każdego członka wynosi 100 zł., a odpowiedzialność członka, w myśl §. 54 jest ograniczoną do udziału i do dwukrotnej wysokości udziału. Po uchwaleniu statutów, wszyscy obecni delegaci podpisali wobec notaryusza deklaracye przystąpienia do Towarzystwa, które ukonstytuowało się wczoraj, wybierając do dyrekcyi pp. Bol. Mikulińskiego, krawca ze Lwowa; Jana Rischera, szewca, i Jana Spożarskiego, rękawicznika ze Lwowa. Do rady nadzorczej zostali wybrani posłowie do Rady państwa, pp.: dr. Lewakowski Karol, Niemczynowski Stanisław i Szczepanowski Stanisław. Dalej pp. Flaczyński Wilhelm, krawiec; Kostka Antoni, szewc ze Lwowa; Kozak Tomasz, szewc z Przemyśla; Kuliński Antoni, szewc z Tarnopola; Kwaśniewski Feliks, szewc ze Stanisławowa; Kostecki Kasper, krawiec ze Lwowa; Momidłowski Józef, krawiec z Rzeszowa; Pawlikowski Aleksander, garbarz z Starego Sącza; Schapira Jakób, malarz szyldów ze Lwowa; Skwarczyński Antoni, krawiec z Krakowa; Strzemecki Wacław, siodlarz i lakiernik ze Stryja; Witosławski Kazimierz, radny m. Brodów. Jako zastępcy zostali wybrani do rady nadzorczej pp.: Gorecki Jan, krawiec; Kindel Ferdynand, blacharz; Rozdół Maurycy, rymarz; Sembratowicz Michał, introligator, i Szuster Dymetr, szewc, wszyscy ze Lwowa.

Rada nadzorcza ukonstytuowała się i wybrała prezesem posła St. Szczepanowskiego, a jego zastępcą krawca Kaspra Kosteckiego. Do komisyi kontrolującej zostali wybrani pp.: Dydacki, Marcin Prugar, Ludwik Skarbek, St. Platowski i Baranowicz.

Wczoraj, na popołudniowem posiedzeniu, powzięło zgromadzenie na wniosek sekretarza p. St. Wysockiego, następujące uchwały: Gal. Towarzystwo dostaw dla armii poleca dyrekcyi swojej wystosować petycyę do Rady państwa na ręce ks. Czartoryskiego, aby a) w kraju zostały zaprowadzone komisye odbiorcze; b) aby licytacye na dostawy odbywały się korpusami i aby oferty przyjmowane były przez komendy korpusów a ministerstwo wojny lub obrony krajowej przyjmowały je tylko do wiadomości; c) poleca się dyrekcyi i radzie nadzorczej, aby czynności swe ograniczyły w pierwszym rzędzie na zbieraniu potrzebnych funduszów i ażeby ubiegały się na razie o dostawę artykułów ze skóry, wełny i bawełny. Na tem zakończono obrady.

= **Znalezione przedmioty**. Właściciel złotej obrączki ślubnej, wewnątrz znaczonej, zapomnianej lub zgubionej dnia 23 b. m. w łaźni Ducheńskiego, jakoteż kwoty 18 zł. zapomnianej przez kogoś dnia 26 b. m. w sklepie Markusa Schmera pod l. 2 przy placu Akademickim, może swą zgubę odebrać w policyi.

= **Sprzeniewierzenie**. Policya aresztowała i odstawiła do sądu Bernarda Kornhabera, ekspedytora przy urzędzie pocztowym w Podhajcach, ponieważ w przeciągu kilku miesięcy sprzeniewierzył 1500 zł. urzędowych pieniędzy. Odjeżdżając z Podhajec 17 lutego b. r. za urlopem do Lwowa, pozostawił Kornhaber rachunki kasowe błędnie zestawione, skutkiem czego dopiero później wykryto malwersacyę. Kornhaber przyznał się do winy. Przy nim znaleziono tylko 1 zł. 35 ct. jako pozostałą resztę z owych pieniędzy, lecz rodzina jego pokryła szkodę pocztmistrza w Podhajcach.

= **Podrzucenie dziecka**. Dnia 18 b. m. rano znaleziono w sieniach domu pod l. 5 przy ulicy Wesołej kilkotygodniowe niemowlę płci męskiej, pochodzenia izraelickiego, owinięte w poduszeczkę i zaledwie znaki życia dające. Zaniesione przez miejscowego stróża wprost do miejskiego komisaryatu III dzielnicy, zmarło tam po chwili. Dnia 25 b. m. aresztowała tu policya matkę tegoż dziecka, 16-letnią Simę März, sługę, pochodzącą z Wielkich Ócz, która przyznawszy się, iż dziecię swe podrzuciła, została oddaną w ręce sądu.

— **Z obserwatoryum** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 27 marca 1889. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr zmienny ze wschodniej strony, stan nieba zmienny a powietrze miernie wilgotne.

Srednia temperatura doby była +5·5 C, najwyższa +12·0°C, najniższa +2·0°C nad ranem.

Dziś rano padał wprawdzie deszcz, opad jednak jest wcale nieznaczny.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Szwecyi; zwyżka 770 do 765 w zachodniej Francyi; zniżka drugorzędna we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 750 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 27 marca b. r.: Wiatr z północnej strony, średnia temperatura doby około +3 C, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze miernie wilgotne, niespokojne i mgliste; deszcz, opad znaczniejszy.

— **Dla dotkniętych powodzią** mieszkańców Bukowiny złożyli w starostwie wielickiem parafianie trzech gmin tego powiatu kwotę 10 zł. 50 ct.

— **Towarzystwo lubowników teatru** w Wieliczce przeznaczyło czysty dochód z przedstawienia, urządzonego z okazyi jubileuszu 40-letnich rządów Najj. Pana, na fundusz inwalidów wojskowych z powiatu wielickiego. Dochód ten, w kwocie 36 zł., ulokowany został w miejscowej kasie pożyczkowej na książeczkę udziałową. Odsetki wręczane będą corocznie w dniu 2 grudnia najbiedniejszemu wysłużonemu żołnierzowi z powiatu wielickiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu słynny malarz i członek Akademii sztuk pięknych, profesor August Pettenkofer, oraz znakomity artysta teatru nadwornego, Ludwik Nötel, ten ostatni wskutek zacięcia się w palec przy wycinaniu odcisku.

W Mentone Władysław Hirszel, Warszawianin, artysta-malarz, którego obrazy rodzajowe i portrety od czasu do czasu pojawiały się na wystawach. Zmarły kształcił się początkowo w warszawskiej szkole rysunkowej, a następnie w Akademii w Monachium i w Paryżu.

— **W Uniwersytecie** Jagiellońskim w Krakowie, dnia wczorajszego pp. Antoni Chomin, rodem ze Szczerca, i Michał Tylka, rodem z Dzianisza, w Galicyi, otrzymali stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Trzechsetna rocznica**. W dniu 23 marca upłynęła trzechsetna rocznica zgonu znakomitego historyka i dyplomaty, powiernika trzech królów: Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, biskupa warmińskiego Marcina Kromera, urodzonego r. 1512 w miasteczku Bieczu pod Karpatami, zmarłego 1589 r. we Frauenburgu, gdzie w katedrze spoczywają popioły wielkiego męża.

— **Kwarantanę** zaprowadził rząd hiszpański dla statków, przybywających z Brazylii, gdzie srożyć się ma żółta febra. Jednocześnie donoszą z Genewy, że przybyły tam z Brazylii okręt pocztowy „San Gottardo“, wysłany został celem obserwacyi na wyspę Asinara, gdyż podczas podróży umarli na statku trzej pasażerowie na żółtą febrę.

---

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystawa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

# Rada miasta Lwowa.

(*L*) W sposób bardzo uroczysty odbył się wczoraj wieczorem wybór prezydenta i wiceprezydenta m. Lwowa na przyszłe trzechlecie. Według statutu w tym akcie muszą brać udział wszyscy pp. radni; kto nie usprawiedliwi swojej nieobecności, traci mandat. Przybyli tedy na posiedzenie wszyscy nowo-wybrani pp. radni z wyjątkiem pp.: ks. kanonika Juliana Aksentowicza, ks. kanonika Jana Wieliczki, Ignacego Miłaszewskiego, Franciszka Piątkowskiego i Michała Dymeta, którzy nieobecność usprawiedliwili ciężką chorobą; p. Jan Rutkowski, w sprawach urzędowych przebywa po za Lwowem, a od chwili wyboru nowej Rady do dnia wczorajszego zmarli: bł. p. Bernard Loewenstein i Emanuel Gall. Komplet składał się więc z 92 pp. radnych.

Przewodnictwo objął w myśl statutu najstarszy wiekiem radny p. Apolinary Stokowski, który już po raz trzeci piastuje godność przewodniczącego przy podobnej okazyi. Odczytał on postanowienia regulaminu, normujące sposób postępowania przy wyborze najwyższych dostojników miejskich, i powołał na skrutatorów pp. dr. Blumenfelda, Getritza, Heppego, Machajskiego i Markiewicza. Skrutynium odbywało się jawnie w obec całej Rady i przepełnionych publicznością galeryj.

Pp. radni, wywoływani po nazwisku, składali do urny kartki: głosowano najpierw na prezydenta miasta. P. Edmund Mochnacki, dotychczasowy prezydent, otrzymał 84 głosów. Gdy skrutatorowie, obliczając głosy pojedyncze, doszli do cyfry 51 (tyle głosów musi najmniej otrzymać prezydent miasta), podniosły się huczne oklaski tak z ław radzieckich, jakoteż z galeryj; wszyscy pospieszyli złożyć życzenia nowemu prezydentowi, a kapela *Harmonii*, ustawiona przed gmachem ratuszowym, odegrała utwory narodowe. Po ogłoszeniu rezultatu skrutynium, zabrał głos p. Mochnacki:

„Swietna Rado! Zaszczycony po raz wtóry wyborem na godność prezydenta m. Lwowa, składam najszczersze dzięki za ten zaszczyt i zaufanie, jakie panowie we mnie pokładacie. Przyrzekłem panom uroczyście, że jak dotąd, tak i nadal pracować będę około dobra gminy tego miasta o ile mi sił na to starczy, a sądząc po tak znakomitej większości głosów, które otrzymałem, spodziewam się, że ze strony Swietnej Reprezentacyi doznam zawsze życzliwego poparcia. Ważne sprawy czekają rychłego załatwienia. Skoro Swietna Rada podzieli się na sekcye wprowadzę na porządek dzienny te sprawy. Między innemi niech mi wolno będzie podnieść tak ważne sprawy jak: budowę gmachów dla m. muzeum przemysłowego i państwowej szkoły przemysłowej, dalej otwarcie i oddanie do użytku publicznego naszego archiwum miejskiego, które mieści w sobie tak wielkie skarby, i sądzę, że nie przesadzę, jeżeli powiem, że rzadko gdzie w Polsce znajdą się tak bogate i dobrze zachowane zbiory. Z takiemi to sprawami spotka się Swietna Rada zaraz na początku swego urzędowania. Pracujmyż więc pospołu, wspierając się nawzajem, życzliwie i pełni zaufania, a tak uczciwie i rzetelnie podjętej pracy, Bóg użyczy pomocy“. (Huczne brawa i oklaski; pp. radni ponownie gratulują p. prezydentowi, poczem w przyległych apartamentach zebrali się pod przewodnictwem wiceprezydenta magistratu p. Romanowskiego pp. urzędnicy magistratu i złożyli p. Mochnackiemu swoje życzenia).

W sposób powyżej opisany odbył się następnie wybór wiceprezydenta. Dr. Zdzisław Marchwicki otrzymał 70 głosów. (Reszta głosów rozstrzeliła się między pp. Gryzieckiego, Roszkowskiego, Walichiewicza, dr. Piętaka, Kiselkę i Schayera). Gdy pp. skrutatorowie skonstatowali 47 głos oddany na p. Marchwickiego, ponowiła się znowu salwa oklasków; pp. radni zaczęli składać życzenia nowemu wiceprezydentowi wśród dźwięków *Harmonii*. Po skonczonem skrutynium przemówił dr. Marchwicki w następujący sposób:

Świetna Rado! Nie wiem, czemu mam przypisać zaszczytny wybór, który mnie dzisiaj spotyka? Patrząc na to świetne zebranie i widząc tylu mężów poważnych, w służbie gminy doświadczonych, podnieść muszę, że tym razem nie zasługa rozstrzygała. Przeświadczenie to, jakoteż liczne moje zajęcia, nasuwają pytanie, czyli podołam moim obowiązkom? Szczerze przyznać muszę, że gdybym słuchał głosu mego własnego przekonania, już dzisiaj musiałbym przeczącą na to pytanie dać odpowiedź. To też powodując się jedynie wskazówkami tych moich przyjaciół, których zdanie jest dla mnie rozstrzygającem, zdecydowałem się ofiarowany mi wybór przyjąć. Programu właściwego stawiać nie mogę. Jako radny mam prawo zachować moją indywidualność i takową zachowam; jako wice-prezydent, całą moją działalność streszczać powinienem w otwartem i szczerem popieraniu wielce szanownego naszego Prezydenta, na którego bezwzględne zaufanie zasłużyć, pierwszem mojem będzie dążeniem. (*Huczne oklaski*). Pod tym jedynie warunkiem istnieć może konieczna dla interesów gminy zgodność między Prezydentem i jego zastępcą, na tej tylko drodze wice-prezydent skutecznie dla dobra gminy działać może; wszelkie uboczne myśli i cele wytworzyć musiałyby rozstrój i zamęt. (*Huczne oklaski*).

Zresztą, jeżeli powołanym będę do chwilowego objęcia zarządu gminy, wzorów, jak mam postępować, szukać chcę w tym całym szeregu autonomicznych prezydentów miasta, wśród których — pozwólcie panowie — bym podniósł tego prawdziwego obywatela mieszczanina, o którym rzec można, że „nie z soli, ani z roli, ale z tego co mnie boli“ — wyniósł się na najwyższe w gminie stanowisko, a jak spełnił swoje zadanie, niechaj odpowie żywe, pełne uznania wspomnienie, jakie w pośród nas po sobie pozostawił.

W końcu muszę powiedzieć, że szczęśliwym będę, jeżeli potrafię wyrobić sobie w świetnej Radzie wpływ pojednawczy, który łagodząc różnicę zapatrywań, wytwarza łączność, ten główny czynnik siły, tyle nam potrzebny, aby podnosić ciągle, bez przerwy, i moralne i materyalne stanowisko naszego miasta. Niezapominajmy nigdy Panowie, że Lwów, to stolica kraju, a każda stolica ma wielkie prawa, ale i wielkie obowiązki; że jeżeli gdzie, to w pośród naszej Reprezentacyi znikać powinny wszelkie osobiste względy; że w naszym grodzie każdy, możny, czy ubogi, równej doświadczyć powinien opieki, równej sprawiedliwości. (*Hucane brawa*).

Raz jeszcze Szanownym Panom za wybór dziękuję i oświadczam, że dołożę wszelkich starań, aby obawy moje się nie ziściły, abym przyjętym na siebie obowiązkom w całej pełni mógł sprostać. Gdyby się jednak z jakichkolwiek powodów miało stać inaczej, złożę napowrót w wasze ręce godność, dzisiaj mi ofiarowaną, a złożę ją, mam nadzieję, i czystą i nieumniejszoną. (*Oklaski*).

Na tem zakończył się akt uroczysty, poczem wszyscy pp. radni podpisali protokół z dokonanych wyborów, przez radcę p. Lukasa spisany.

We czwartek, dnia 28 go b. m odbędzie się dalsze posiedzenie, na którem Rada podzieli się na sekcye, wybierze komisye specyalne, i t. d.

# Echa ze świata.

Śmierć najznakomitszego współczesnego dramaturga włoskiego. — Paweł Ferrari i jego dzieła. — Tamberlick i jego pierwsze występy. — Słynny kaznodzieja rzymski O. Agostino i jego przeszłość. — Pierwsza oficyalna recepcya u ambasadora francuskiego w Rzymie. — Historya portretu Voltaire'a. — Slub cywilny ks. Battenberga.

Pierwsze echo żałobne.

Paolo Ferrari, słynny dramaturg włoski zmarł w Medyolanie. Zwłoki jego złożone zostały na słynnym olbrzymim cmentarzu tamtejszym Fandemio, gdzie spoczywają prochy prawie wszystkich współczesnych i dawniejszych znakomitości włoskich, gdzie między innymi snem wiecznym spoczywa Manzoni.

Przedewszystkiem wspomnieć należy, iż utwory Ferrariego nie są obce i naszej scenie. Jeden z jego dramatów, pełen oryginalnych poglądów a odznaczający się zupełnie nowym pomysłem, „Il suicidio“, przedstawiony był z powodzeniem przed kilku laty w przekładzie polskim na deskach teatru lwowskiego. Od tej pory sprawozdawca nasz teatralny upominał się kilkakrotnie o wznowienie tego wielce zajmującego utworu, polecał też inne dramata Ferrariego — ale bezskutecznie, zwłaszcza teraz, gdy przyszła epoka Schönthanów, Mozerów lub takich „klasycznych“ eksperymentów jak „Natan mędrzec“ Lessinga....

Pogrzeb Ferrariego w d. 11 bm. był jednym z najwspanialszych, jakie kiedykolwiek widziano w Medyolanie. Cała ulica, przy której mieszkał poeta, Via S. Gervasio e Protasio, aż do kościoła San Fedele, gdzie eksportowano zwłoki, zapełniona była szczelnie publicznością, która tłumnie towarzyszyła konduktowi pogrzebowemu aż na cmentarz. Nad grobem wygłoszono niezliczoną ilość mów sławiących Ferrariego jako autora i człowieka najznakomitszego pomiędzy współczesnymi.

Mała biograficzna notatka może nie znudzi czytelników. Ferrari urodził się w Modenie 1822, zamierzał z początku poświęcić się naukom prawniczym, ale wkrótce oddał się zupełnie literaturze, a od r. 1860 był profesorem historyi w Akademii medyolanskiej. Literacką swą karyerę rozpoczął od powieści, które wszakże nie miały rozgłosu — za to od razu zasłynął jako komedyopisarz, a głównie uzyskał rozgłos utworem scenicznym p. t. „Goldoni e le sue sedici Commedie“, który z niesłychanem dotychczas powodzeniem przedstawiany był na wszystkich scenach włoskich. Równy sukces miała jego komedya „Parini e la Satira“. Z nowszych utworów powszechnie w literaturze europejskiej są znane, oprócz przytoczonego powyżej „Il suicidio“ — także „Il duello“, „Per vendetta“, „Cause ed effetti“, „Il pardono“ itd. itd. W roku 1880 wyszło w 14 tomach zupełne wydanie dramatycznych jego utworów, z których część znaczna na inne europejskie języki przełożoną została. Talent Ferrariego pełen siły dramatycznej, odznaczał się niezwykłą oryginalnością. Jedną z cech charakterystycznych jego utworów, było to, że na deski sceniczne wprowadzał osobistości słynne w literaturze, jak: Dantego, Goldoniego, Molier'a itp.; sam też po Goldonim największą uzyskał sławę i słusznie uważany być może za twórcę nowożytnego teatru włoskiego.

Z wielkiem współczuciem przyjętą została we Włoszech wieść o śmierci Tamberlicka, króla tenorów. Jakkolwiek Tamberlick nie był narodowości włoskiej, wszakże przyszedł na świat w Rzymie i we Włoszech zdobył sławę. W kołach muzykalnych w Rzymie opowiadają sobie teraz rozmaite legendy z czasów pierwszej młodości słynnego tenora. Mówią, między innemi, że Tamberlick, będąc jeszcze młodzieńcem, a serce mając czułe, zwykł był w piękne noce księżycowe chodzić po ulicach Rzymu i pod oknami pięknej damy swej myśli wyspiewywać cudowne pieśni. Raz spiew ten posłyszał chciwy nowej zdobyczy impressario a zachwycony niezwykłym dźwiękiem głosu młodzieńca, zapoznał się z nim i zaraz nazajutrz zajął się jego wykształceniem muzycznem. Wkrótce potem Tamberlick odniósł swój pierwszy tryumf w Neapolu, gdzie spiewał w operze „Capuleti e Montecchi“ a następnie zachwycał świat cały w „Otellu“ Rossiniego, w Don Juanie“ i „Rigoletto“.

Oddawszy cześć zmarłym, przejdźmy do żywych, — gdy zaś jesteśmy już we Włoszech, nie możemy nie wspomnieć o człowieku, o którym dziś powszechnie tam mówią, którego imię na ustach wszystkich, którego wizerunki widnieją na wszystkich wystawach sklepowych. Nie jest to ani słynny tenor, wywołujący swym głosem entuzyazm tłumów, ani znakomity dramaturg, poruszający serca i uczucia ogółu — tylko ubogi, pokorny zakonnik, Franciszkanin, o. Agostino di Montefeltro. Ale na kazalnicy potężnieje skromna postać mnicha, — oczy sieją iskry a z ust płyną słowa tak wymowne, tak zapału pełne i tak potężne, że tłumy zbiegają się do świątyń, aby je słyszeć. Paolo Montegazza, słynny florentyński fizyolog, zaciekawiony rozgłosem kaznodziei, z Florencyi umyślnie pojechał raz do Pizy, aby usłyszeć mowę o. Agostina „I widziałem pisze on, widziałem na tem kazaniu tłum mężczyzn i kobiet rzewnie płaczący, widziałem, jak wychodząc z kościoła nieznajomi, którzy po raz pierwszy widzieli się wówczas, ściskali się serdecznie, opowiadając sobie wzajemnie o wrażeniach doznanych... Nieznajomi zbliżali się do nieznajomych, tak im spieszno było podzielić się przepełniającem ich serca uczuciem."

O. Agostino nie tylko samą siłą wymowy porusza tłumy. Na umysły ukształcone wpływa on i zdumiewa je niezwykłym obszarem swej wiedzy. Zdawać by się mogło, że ubogiemu zakonnikowi, który czas swój niemal cały spędza na ćwiczeniach pobożnych, nie jest nic obcem w zakresie nauki, nawet nowsze i dawniejsze płody pięknej literatury.

Ta niezwykła uniwersalność o. Agostina a zarazem wielkie doświadczenie, znajomość serca ludzkiego i całej nędzy ludzkiej, są może powodem, że w około postaci zakonnika ciekawość ludzka usnuła mnóstwo legend, mnóstwo opowieści, z których jedną, romantyczną, przytoczyć warto.

Opowiadają mianowicie, że dzisiejszy kaznodzieja, będąc jeszcze bardzo młodym, rozmiłował się na zabój w pięknej i równie młodej księżniczce, której serce niepozostało nieczułe na ogniste spojrzenia młodzieńca. — Przysięgli sobie dozgonną miłość, ale rodzice panny nie chcieli za nic pozwolić na ten związek. który uważali za okropny mezalians. Rozdzielono kochających się parę, ale energiczny młodzieniec nie dał za wygranę i postanowił na polu walki zdobyć tak rozgłośną sławę, aby różnicę urodzenia, która go dzieliła z ukochaną, zarównać. Opuścił tedy miejsce rodzinne i zaciągnął się w szeregi strzelców alpejskich armii sardyńskiej. Ranny w bitwie pod San Fermo, wyzdrowiawszy, towarzyszył Garibaldiemu do Sycylii, a w Neapolitańskiem walczył przeciw Burbonom. Bił się pod Milazzo i pod Santa Maria di Capua, wreszcie w bitwie pod Volturno ranny śmiertelnie, cudem niemal uratowany, zakończyć musiał karyerę wojskową w stopniu kapitana. Leżał jeszcze w szpitalu w Neapolu walcząc ze śmiercią, gdy mu znać dano, że jego ukochana, którą rodzice przymusem zniewolić chcieli, do poślubienia innego, przeniosła śmierć nad złamanie danej mu niegdyś przysięgi i w dzień, w którym miała iść z innym do ślubu, zażyła truciznę....

Znalezione ją martwą z krzyżem w ręku.... Krzyż ten ma wisieć obecnie w celi zakonnej mnicha....

Romantyczna ta opowieść znalazła nawet miejsce w jednej z drukowanych biografij słynnego kaznodziei, a uczony bibliotekarz uniwersytetu Bolońskiego, Corrado Ricci w osobnym wykładzie czuł się w obowiązku zbijać te twierdzenia. W dyskusyi wziął wreszcie udział poważny watykański organ *Osservatore Romano*, a nie przyznając otwarcie słuszności żadnej stronie, daje do zrozumienia, iż przeszłość uczonego i wymownego mnicha nie była bez burz i niepokojów i że nie sama tylko tęsknota za kontemplacyjnem życiem, zaprowadziła go do celi klasztornej.

Bądź co bądź, O. Agostino jest dziś człowiekiem najbardziej znanym i najpopularniejszym we Włoszech; na jego kazania, które przez czas wielkopostny wygłasza w Rzymie w kościele San Carlo al Corso, spieszą tłumy a wrażenie jest tak wielkie, iż nawet Ojciec śty. jest mocno tym rozgłosem zainteresowany. Przypuszczają nawet, iż O. Agostino otrzyma wkrótce wezwanie do wygłoszenia kazania w obecności Leona XIII i kollegium kardynałów w watykańskich murach....

Z wielkopostnego kazania O. Agostina, przejdźmy od razu do świetnych apartamentów ambasady francuskiej w Rzymie, gdzie w tych dniach nowy ambasador p. Mariani dawał świetną oficyalną recepcyę. Pałac Farnese, jeden z najwspanialszych, gdzie się mieści ambasada francuska, świeżo teraz odrestaurowany i urządzony został z olbrzymim nakładem i smakiem godnym podziwu. Nie małe to było zadanie dobrać meble i urządzenie stosowne do tych sal wspaniałych i galeryj, ozdobionych freskami najsłynniejszych mistrzów. To też pracowali nad tem urządzeniem najpierwsi artyści a wspaniałe gobeliny sprowadzono z Paryża.

Recepcya p. Marianiego miała pewną tendencyę polityczną; chodziło bowiem o zaznaczenie sympatyj francuskich dla Włoch, tem trudniejsze, że.... Ale nie schodźmy i my tutaj na pole polityki, zostawiając ją panu Crispiemu i sprawozdawcom w innych, specyalnych działach *Gazety*. Tu zaznaczmy przedewszystkiem, że w celach politycznych lub niepolitycznych, ta pierwsza oficyalna recepcya ambasadora francuskiego, była w całem znaczeniu świetną. Dwór i Miasto Wieczne, rząd i dyplomacya, wojsko, prasa włoska i zagraniczna, literatura i sztuka, były silnie i godnie reprezentowane. Brakowało tylko w tem świetnem zgromadzeniu kobiet i kolonii cudzoziemskiej, — pan Mariani bowiem nie jest żonatym, a recepcya miała charakter ściśle oficyalny. Ambasador francuski w uniformie z wielką wstęgą orderu Legii honorowej, otoczony całym personalem swego urzędu, przyjmował gości, których przedstawiali mu dwaj mistrze ceremonii. Król Humbert reprezentowany był na recepcyi przez pierwszego swego adjutanta; ministrowie przybyli wszyscy a zauważano powszechnie, że p. Crispi bardzo czule uścisnął dłoń ambasadora, który następnie długo i z wielkim ożywieniem rozmawiał z nowym włoskiem ministrem finansów p. Seismit-Doda.... Cechą charakterystyczną tej recepcyi, a dość rzadko spotykaną we Włoszech, był suto i wykwintnie zastawiony bufet.... szampan lał się strumieniami i niemało się przyczynił do ożywienia tego oficyalnego występu ambasadora republiki.

Pomiędzy wielu cennemi przedmiotami sztuki, jakie p. Mariani zgromadził w swojej obecnej rezydencyi, znajduje się portret Voltaire'a, przedstawiający go w wieku młodym, a który ma swoją także romantyczną historyę. Voltaire w młodości swej kochał się w margrabinie de Vilette z domu de Varicourt, której udzielał lekcyj wymowy. Miłość ta trwała... *ce que vivent les roses* — a pani margrabina nie musiała zachować z tych czasów miłego bardzo wspomnienia, bo gdy w lat wiele później, Voltaire, już starcem, pragnął ją odwiedzić, pani de Vilette przyjąć go za nic nie chciała, nie dając się skłonić ani prośbami, ani szyderczemi wierszami jakie jej Voltaire mszcząc się przesyłał. Do ostateczności doprowadzony takim oporem, Voltaire miał myśl rzeczywiście oryginalną, — zamiast nowych ironicznych wierszy, posłał swojej niegdyś bogdance, prześliczny portret swój z czasów młodości, malowany w r. 1718 przez Largillièr'a, który też w rodzinie margrabiny pozostał. P. Mariani odkrył go niedawno przypadkiem w domu barona de Varicourt adjutanta zmarłego króla bawarskiego Ludwika; ojciec barona odziedziczył ten portret po ojcu, który otrzymał go w darze od swej ciotki, owej nieczułej margrabiny de Vilette.... Pan Mariani ma zamiar złożyć w darze ten ciekawy zabytek dla muzeum Luwru.

W jednym z ostatnich numerów paryski *Figaro* ogłosił dość ciekawy przyczynek do dziejów małżeństwa ks. Battenberga z panną Loisinger. Mało kto wiedział, że ślub, udzielony przez pastora protestanckiego w Mentonie, odbył się na podstawie poprzednio wziętego ślubu cywilnego. Wiadomo zaś, że we Francyi sam ślub kościelny jest nieważnym. I ks. Battenberg poddał się obowiązującym przepisom, nie zachowawszy przecież wszystkich wymaganych formalności.

W odległości sześciu kilometrów od Mentony leży miasteczko Castelar; mieścina ta, o operetkowej nazwie, posiada 700 mieszkańców, którymi rządzi mer, p. Karol Peglion, rezydujący w skromnym *hôtel de ville*. Około 23 lub 24 stycznia zgłosił się do owego autonomicznego dygnitarza pan Max Müller, były konsul rossyjski, i prosił go o danie ślubu młodej parze cudzoziemców. Mer, niezbyt obeznany z kodeksem, zapytał listownie prokuratora w Nicei, wice hrabiego de Moiron, czy służy mu prawo skojarzenia tego związku. Pan Müller, dowiedziawszy się o tem, okazał merowi dokumenta narzeczonych i udowodnił mu, iż prokurator tak wysokiej osobistości niczego odmówić nie zdoła... Mer z papierów przekonał się, że oblubieńcem jest ks. Battenberg. Począł się tedy namyślać, a w końcu, na prośby pana Müllera, ogłosił w niedzielę, dnia 27-go stycznia, pierwsze, przepisane zapowiedzi. W kilka dni nadszedł list prokuratora, w którym tenże zabronił merowi udzielić powyższego ślubu. Powołał się on na artykuł kodeksu, wymagający od cudzoziemca, który pragnie zawrzeć prawomocne małżeństwo, sześciomiesięcznego stałego przedtem pobytu we Francyi. Mimo to p. Müller nie stracił nadziei. Przyjechał ponownie do Castellar, tym razem już w towarzystwie księcia. Ten swą wymową i stanowczością olśnił p. Pegliona. Nadto zapewnił go, że prokuratora sam poprosi o cofnięcie tego zakazu...

W dniu 3 lutego tedy zgromadzeni obywatele i obywatelki Castellaru wysłuchali drugich zapowiedzi, a dnia 6 lutego odbył się ślub cywilny. Metrykę ślubną, wyciągniętą z akt merostwa, *Figaro* w całości przytacza...

Nie bez interesu jest początek tego aktu; brzmi on:

„Roku 1889, dnia 6 lutego, o godzinie dziewiątej rano, przedemną Karolem Peglion, merem gminy Castellar, wypełniającym czynności urzędnika stanu cywilnego, jawili się publicznie w ratuszu: książę Aleksander Battenberg, hrabia Harthenau wieku lat 31, urodzony w Weronie, we Włoszech, 5-go kwietnia 1857, nie mający profesyi, zamieszkały w Jugenheim w Niemczech, syn zmarłego księcia Aleksandra Hesskiego i małżonki jego księżnej Battenberg, z domu hrabianki Hauke, zamieszkałej także w Jugenheim; — oraz panna Joanna-Marya Loisinger, wieku lat 24, urodzona w Presburgu na Węgrzech 18 kwietnia 1865, nie mająca profesyi, zamieszkała w Presburgu, córka Jana Loisinger de Saint-Léonhard Niederndorff i jego małżonki, Maryi Mayer de Grosstein, zamieszkałych w Presburgu... Po tych szczegółach następuje zwykła osnowa podobnych dokumentów. Jako świadkowie akt ten podpisali pp.: Aillaud, miejscowy nauczyciel; Peglion, stolarz w Castellar; Max Müller, były konsul, zamieszkały w Moskwie; Peglion, rolnik z Castellar.

*Figaro* utrzymuje, iż surowy na punkcie formalności prawnych prokurator nicejski, wico-hrabia de Moiron, poczynił sądowne kroki, celem unieważnienia tego ślubu cywilnego, który, zdaniem jego, nielegalnie został zawarty. X.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 27 marca 1888 r.

**Lwów**, pszenica 6·50 do 7·20, żyto 5·15 do 5·40, jęczmień browarny 5·50 do 6·75, owies 5·40 do 6·25, groch 6— do 10·50, wyka 5·50 do 6·20, rzepak 13·— do 13·60, lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka 60.— do 75·—.

**Tarnopol**, pszenica 6·50 do 7·10, żyto 5·— do 5·30, jęczmień browarny 5·50 do 6·50, owies 5·25 do 5·85, groch 6·— do 10·—, wyka 5·30 do 6·—, rzepak 12·80 do 13·10 lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 64·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

**Podwołoczyska**, pszenica 6·50 do 7·05, żyto 5·— do 5·20, jęczmień 5·20 do 6·50, owies 5·16 do 5·75, groch 6·— do 10·—, wyka 5.20 do 6·—, rzepak n. 12·70 do 13·40, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 63·—, koniczyna biała 48·— do 59 —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

**Czerniowce**, pszenica 6·85 do 7·40 żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·—, do 43·—, koniczyna biała 31·—, do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów —·— do —·— zł.

Owies poszukiwany, w lokalnej konsumcyi znajduje lepszego odbiorcę jak na wywóz.

*) Przedruk wzbroniony.

**Wiedeń**, 26 marca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3121 sztuk opasowego i 605 sztuk chudego. Razem 3726 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 107 sztuk opasowych; z Bukowiny 87 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 913 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 154 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był spokojny.

Ceny w ogóle nie zmieniły się w porównaniu z zeszłym tygodniem.

Nie sprzedano 12 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 53 zł., za towar przedni po 54 do 56 zł., wyjątkowo po 57 zł.; węgierskie woły opasowe po 47 do 55 zł., za towar przedni po 56 do 58 zł., wyjątkowo po 60 zł.; z innych krajów koronnych po 49 do 55 zł., za towar przedni po 56 do 59 zł.; wyjątkowo po 61 zł.; krowy po 19 do 26 zł.; stadniki po 20 do 28 zł.; bawoły 17 do 21 zł. za centnar metryczny.

Bydło chude 24 do 120 za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejsi Państwo zabawią w Budapeszcie do świąt Wielkiejnocy.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht udał się z Medyolanu do Cannes.

Najdost. Arcyksiążę Wilhelm przybył do Serajewa.

Najdost. Arcyksiążę Fryderyk udał się z Preszburga do Osieku.

Jako dalszych mowców do rozprawy budżetowej przeznaczyło Koło polskie: p. Szczepanowskiego (administracya podatków i podatek konsumcyjny od nafty i mięsa); dr. Rosenstocka (należytości egzekucyjne); pp. Kozłowskiego i Szczepanowskiego (administracya kolei państwowych).

Koło polskie otrzymało liczne petycye z Buczacza, Podhajec, Trembowli o rozszerzenie gimnazyum w Buczaczu.

Sprawa szkolna — jak piszą do *Czasu* — stanęła na czysto wskutek rozprawy w Izbie. I znowu w tej arcydrażliwej sprawie zasługa wyjaśnienia kwestyi, stosunków i sytuacyi przypada Kołu polskiemu, w imieniu którego rzecz określili pp. Rutowski i Bobrzyński. Wskutek tych mów, a zwłaszcza p. Bobrzyńskiego, sprawa straciła zupełnie znamię niebezpieczne, nie tylko nie grozi rozstrojem prawicy, ale przeciwnie, prawica okazuje się solidarną, a lewicy wytrącono broń, którą ona uważała za stalową, a która jest tylko papierową i frazesową. Po ściśłem określeniu rzeczy przez p. Bobrzyńskiego i stwierdzeniu zgodności całej prawicy, wiemy już teraz, że i jakiego rodzaju przedłożenie Rząd wniesie, oraz że bez przewrotu, bez narażenia spokoju wewnętrznego i maszyny parlamentarnej załatwione będzie.

Przy wczorajszych wyborach do wiedeńskiej Rady miejskiej z pierwszego koła (najwyżej opodatkowani) w ilości 13 radnych liberali uzyskali większość, ale mniejszość antisemicka jest bardzo znaczna i dowodzi, że i w tem ciele ruch antisemicki wzmógł się bardzo.

Po długiej, nużącej i burzliwej dyskusyi węgierska Izba dep. na wczorajszem posiedzeniu przyjęła §§. 24 i 25 w imiennem głosowaniu 253 przeciw 144 głosom.

W sali strzelnicy miejskiej w Peszcie odbył się przedwczoraj meeting, w którym wzięło udział około 2000 robotników. Uchwalono na nim rezolucyę żądającą głosowania powszechnego. Mowcy podnosili, że rząd jest życzliwszym dla klasy roboczej od opozycyi, i wołano: precz Aponyi, precz Iranyi! Ustawienie w stosownych miejscach silnych posterunków trzymało w karbach nielicznych excedentów, tak, że wydarzyły się tylko drobne zajścia z policyą.

Wedle *Schles. Ztg.* wszystkie doniesienia o terminie rewizyt Monarchów na dworze berlińskim a specyalnie o rewizycie w maju Najj. Cesarza austryackiego są niedokładne i potrzebują potwierdzenia.

Książę Antoni Radziwiłł, generał-adjutant cesarza, otrzymał tytuł służbowy generała artyleryi (dotąd książę miał tytuł generała piechoty).

W niemieckiej radzie związkowej ma zapaść za dni kilka uchwała w sprawie wniesionych świeżo przez rząd nowel prasowej i karnej.

Pisma narodowo-liberalne oświadczają jednomyślnie że nowele te nie są możliwe do przyjęcia. Partya wolnomyślna jest przekonana że w razie przyjęcia noweli prasowej wydawnictwa jej dzienników byłyby wystawione, jako opozycyjne na wielkie niebezpieczeństwo.

Według sprawozdania zamieszczonego w urzędowym organie ministersterstwa skarbu budżet rossyjski za rok 1888 przedstawia zwyżkę dochodów w kwocie 7 milionów: dochody nie wliczając pożyczki wynoszą 895 milionów, podczas gdy wydatki 888 milionów.

*Pol. Corr.* zaznacza ponownie, z naciskiem, iż Austro-Węgry nie przyznają Bułgaryi praw mianowania przedstawicieli

dyplomatycznych, co naturalnie nie wyłącza prawa ustanowienia agentów o zupełnie prywatnym charakterze dla strzeżenia interesów Bułgaryi w stolicach europejskich.

Z Haagi telegrafują: Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, udali się do Loo, dla przedstawienia królowi, że obecne położenie czyni potrzebnem ustanowienie prowizorycznej regencyi, a jako kandydata dla jej prowadzenia wymieniają ministra dworu Heemskerka.

Z powodu rozpoczynających się na nowo w Paryżu przesadnych manifestacyj dla Antoinea, ostrzegają *National* i *Journal des Debats*, ażeby z człowieka tego, o dobrych chęciach, nie zrobiono znowu narzędzia polityki frakcyjnej. *National* kończy uwagą, że Francyi potrzeba w istocie mężów poważnych.

W Paryżu pojawiło się pismo otwarte, bez podpisu, ale ze znakiem ligi patryotycznej. Domaga się ono nadania posłowi Antoine orderu legii honorowej. Liga wie, iż on przyjechał obecnie ażeby jej szkodzić, ale oceniając jego dawne zasługi, domaga się publicznego ich uznania.

Administratorowie Comptoir d'Escompte oświadczają ponownie, że ręczą całym swo im majątkiem za zobowiązania zakładu.

Berlińska *National Ztg.* reprodukując całą depeszę jednego z berlińskich korespondentów do dzienników francuskich, gdzie doniesiono, iż poseł francuski wyjednać miał zmiany uciążliwych przepisów pasportowych w ruchu niemiecko - francuskim, oświadcza, że o rokowaniach nie mogło być mowy i że sprawy tej wcale nie poruszano pomiędzy gabinetami francuskim a niemieckim. *Temps* donosi tylko, że w istocie p. Herbette, ambasador francuski w Berlinie czyni starania, ażeby przepisy pasportowe uchylić, ale dotychczas nie wiadomo nic o rezultacie.

Z Londynu donoszą: Pomiędzy unionistami zachodzi nieporozumienie co do przyszłych reform w Irlandyi. Gdy jedni razem z konserwatystami chcą tylko rozszerzyć atrybucye urzędów hrabstw, inni żądają urzędów prowincyonalnych dla dziewięciu prowincyj irlandzkich.

W stronnictwie liberalnem zaszedł nowy podział na frakcye. Radykalni posłowie uchwalili, że lubo w zasadzie będą szli z liberalnymi, jednak odtąd tworzyć będą osobną grupę i osobno od niej stawiać wnioski. W Irlandyi odbędzie się znowu z pomocą wojska walka przeciw 60 farmerom, którzy otrzymali wezwanie do ustąpienia z dzierżawy, lecz odpowiedzieli, że będą się bronić do ostateczności, do ostatniego tchu i strzału.

*Morning Post*, uchodząca za organ inspirowany przez lorda Salisburyego, pisze o stosunkach angielsko-niemieckich:

Anglia i dziś, gdy niemieckie półurzędowe dzienniki marzą ostentacyjnie i uprzejmie o sojuszu angielskim, tak samo, jak niedawno ostentacyjnie atakowały wszystko angielskie, nie ma najmniejszego powodu zmieniać przyjaznej swej niezależności względem centralno-europejskiego przymierza. Naród i rząd angielski przyjmują niemieckie *Dona ferentes* z takiem samem uczuciem, jak w swoim czasie Grecy, a jakkolwiek w Berlinie obecnie pod wpływem rozmaitych wypadków w świecie, żywią myśl zbliżenia się ściślejszego do Anglii, to jednak Anglia nie ma żadnej przyczyny przeobrażać dzisiejszej *Entente cordiale* w ściślejszy jeszcze sojusz. Złudzeniem jest szczególniej ze strony niemieckiej mniemanie, jakoby Niemcy potrzebowały tylko podać jeden palec, ażeby Anglię skłonić do formalnego z Niemcami przymierza. Dotychczas nie widzi Anglia dla takiego przymierza żadnej przyczyny, ani konieczności.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 27 marca. *Wiener Ztg.* donosi, że naczelnik powiatowej dyrekcyi skarbu w Sanoku, Miszkiewicz, mianowany został starszym radcą skarbowym we Lwowie, sędzia powiatowy w Dynowie Kaiser mianowany został radcą policyi w Krakowie; dalej starszy komisarz skarbowy Majewski radcą skarbowym a komisarz skarbowy Kulmatycki starszym komisarzem skarbowym we Lwowie.

**Wiedeń**, 27 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych wniósł Rząd przedłożenie o upaństwowieniu austryackich linij kolei węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej.

W dalszym ciągu spraw nad budżetem postawił dep. Kaunitz rezolucyę, aby przy przyszłym spisie ludności zamienić rubrykę: „język domowy" na rubrykę „narodowość".

Dep. Swoboda krytykował ostro zachowanie się p. Ministra oświecenia i wniósł rezolucyą co do stosunkow patronatu, o polepszenie dochodów proboszczów i kapelanów.

Dep. Wincenty Fuchs wnosi zażalenie co do wykonywania ustawy kongrualnej.

Dep. Schaarschmidt wnosi rezolucyę o polepszenie dochodów duchowieństwa w Dalmacyi, szczególniej ekspozytów.

Dep. Swoboda został wezwany do porządku za wycieczki przeciw czeskiemu duchowieństwu.

**Wiedeń**, 27 marca. (*Tel. pryw.*) Komisya finansowa Izby panów przyjęła projekt ustawy o losach zagranicznych w tekscie przyjętym w Izbie deputowanych. Komisya wyraża w końcu życzenie, aby mała loterya, skoro finanse państwa dozwolą, była zniesioną.

**Wiedeń**, 27 marca. Przy wyborach do Rady miejskiej wybrano w pierwszym okręgu wyborczym samych liberałów. Kandydaci „stronnictwa połączonych chrześcian" pozostali w zwyczajnej mniejszości.

Dzienniki donoszą, że prof. Suess złożył godność rektora uniwersytetu wiedeńskiego.

**Wiedeń**, 27 marca (*Tel. pr.*) *Politische Correspondenz* oświadcza, iż wiadomości o klęsce głodu, jaka dotknąć miała ludność Böhmerwaldu w Czechach północnych, są przesadzone.

**Peszt**, 27 marca. Po przyjęciu wczoraj wśród wielkiego wzburzenia paragrafów 24 i 25 ustawy wojskowej, a to 253 głosami przeciw 144 głosom, rząd przedłożył projekt ustawy o upaństwowieniu węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej zachodniej kolei żelaznej.

**Luxenburg**, 27 marca. Zapewniają, iż rząd tutejszy i Izba prawodawcza wówczas dopiero powezmą stanowczą uchwałę w sprawie ustanowienia regencyi, gdy sprawa ta zostanie załatwioną w Holandyi.

**Berlin**, 27 marca. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm był wczoraj na obiedzie danym dla członków parlamentu u ks. Bismarcka. Cesarz przybył o godzinie 6 po południu. Z Polaków obecny był Kościelski.

**Berlin**, 27 marca. Cesarz udał się wczoraj o godzinie 6tej wieczorem do pałacu ks. kanclerza na obiad parlamentarny, na który otrzymało zaproszenie około 40 deputowanych.

**Belgrad**, 27 marca, (*Tel. pryw.*) Król Milan odbędzie podróż na Wschód w najściślejszem incognito.

**Bukareszt**, 27 marca. Z okazyi rocznicy proklamowania Rumunii królestwem, przyjął senat jednogłośnie wniosek, aby następcę tronu ks. Ferdynanda Hohenzollerna (bratanka króla Karola) zamieścić na liście senatorów.

**Paryż**, 27 marca. Pomimo opozycyi ministra skarbu Izba deputowanych 387 głosami przeciw 137 głosom przyjęła projekt ustawy, wedle którego urząd generalnego skarbnika ma być zreorganizowanym.

Komitet boulanżerowski uchwalił urządzić w Paryżu w sali Wagram wielki bankiet na 2000 nakryć. Na bankiet przybędą wszyscy członkowie komitetu rewizyonistycznego departamentu Sekwany.

Dzienniki donoszą: W sprawie lichwiarskich spekulacyj, które spowodowały znany krach „miedziany" zarządzono śledztwo.

Były inspektor policyi w Avricourt został zasądzonym za zbrodnię szpiegostwa na dwa lata więzienia.

**Paryż**, 27 marca. Według udzielonych redakcyi *Figara* wyjaśnień osobistego przyjaciela ks. Battenberga, przyczyną nieprawidłowości, zaszłych przy zawarciu cywilnego ślubu, była tylko nieznajomość ustaw francuskich ze strony księcia i zaprzyjaźnionych z nim osób, które toczyły układy z merem w Castellar. O nielegalnem postępowaniu pośredników nie ma mowy. (Patrz artykuł: „Echa ze świata").

**Londyn**, 27 marca. Izba gmin przyjęła za zgodą rządu wniosek, aby wezwać Mocarstwa do udziału w konferencyi w sprawie tłumienia handlu niewolników w Afryce wschodniej.

John Bright umarł. (Znakomity dyplomata angielski, przewódca angielskiego stronnictwa manchesterskiego. Słyny mowca i pisarz polityczny. *Red*).

**Londyn**, 27 marca. Lord Karol Beresfordy dał wczoraj w Izbie gmin obiad na cześć hr. Herberta Bismarcka, który przybył w towarzystwie *attaché* wojskowego Schrödera. Obecnymi byli dalej Fergusson, Balfour, Smith, Goschen i minister marynarki Hamilton.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 27 marca 1889, godzina 10 minut 40 Akcye kredytowe 303 75, Anglo-austryackie 131 50. Unionbank 231 25, Kolej Karola Ludwika 204· , Południowa. 100·74 Renta papierowa -·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 97·25, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 95·15, Napoleondor 9 61·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

## Nadesłane.

Zawiadamiam Szanownych Panów mych klientów, iż z dniem dzisiejszym oddaliłem z mego magazynu p. Władysława Bogulskiego. Gdyby jakikolwiek interes w imieniu mojem chiał załatwić, za działalność jego żadnej odpowiedzialności na siebie nie biorę.

Lwów dnia 26 marca 1889.

2045 **Stanisław Platowski.**

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 marca 1889.

| | płacą (walutą austr.) zł. | ct. | żądają (walutą austr.) zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. *(bez kupona)* | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. | 204 | - | 207 | — |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa. | 228 | 75 | 231 | 75 |
| Banku hip. galic. po 200 zł. wa. | 289 | — | 293 | — |
| Banku red. gal. po 200 zł. w. a. | — | — | 216 | — |
| **2. List. zast.** za 100 zł. *(bez kupona bieżącego)* | | | | |
| Banku hipotecznego 5 pr. w. a. | 100 | 10 | 101 | 10 |
| „ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią | 103 | 15 | 104 | 15 |
| Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l. | 97 | | 98 | — |
| Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a. | 100 | 80 | 101 | 80 |
| „ „ „ 4 pr. w. a. | 96 | — | 97 | — |
| „ „ „ 5 pr. los. w 37 l. | 100 | 80 | 101 | 80 |
| Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l. | 93 | 25 | 94 | 50 |
| „ „ „ $4^1/_2$ pr. „ „ 52 | 97 | 90 | 98 | 90 |
| „ „ „ 4 pr. „ „ 56 | 92 | 25 | 93 | 50 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi | | — | 57 | 50 |
| Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi | | — | 48 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat. | | — | — | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. gal. 5 pr. m. k. | 104 | 30 | 105 | 30 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a. | 100 | — | 101 | — |
| Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . | | | | |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa. | 104 | — | 106 | — |
| Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_4$ pr. wa. | 95 | 10 | 96 | — |
| **5. Losy** miasta Krakowa | 23 | 75 | 26 | — |
| „ „ Stanisławowa | 35 | — | 37 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski . . . . . | 5 | 65 | 5 | 75 |
| Dukat cesarski . . . . . . . | 5 | 67 | 5 | 77 |
| Napoleondor . . . . . . . . | 9 | 59 | 9 | 69 |
| Półimperyał . . . . . . . . . | 9 | 89 | 10 | — |
| Rubel rossyjski srebrny . . . | 1 | 36 | 1 | 48 |
| „ „ papierowy . . . | 1 | $28^3/_4$ | 1 | $30^3/_4$ |
| 100 marek niemieckich . . . | 59 | 15 | 60 | 15 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 marca 1889

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad . . . . . . . . . | 83.55 | 83.75 |
| luty-sierpień . . . . . . . . . | 83.60 | 83.80 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec . . . . . . . . . | 83.90 | 84.10 |
| kwiecień-październik . . . . . . | 84.10 | 84.30 |
| Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr. | 139.— | 140.— |
| „ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. | 142.50 | 143.— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. | 146.— | 147.— |
| „ „ 1864 po 100 zł. . . . | 179.75 | 180.25 |
| „ „ 1864 po 50 zł. . . . | 180.— | 181 — |
| Renty Com. po 42 litr. austr. . . | —.— | —.— |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. . . . . . . . . . . | 154.20 | 155.— |
| Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . . | 99.75 | 99 95 |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. | 111.55 | 111.75 |
| **2. Obligacye** indem. 5 pr. (za zł. m. k.) | | |
| Bukowiny . . . . . . . . . . . . . | 104.50 | 105.50 |
| Galicyi . . . . . . . . . . . . . . | 104.60 | 105.20 |
| Niższej Austryi . . . . , . . . . | 109.50 | 110.25 |
| Siedmiogrodu . . . . . . . . . . | 104.75 | 105.25 |
| Węgier . . . . . . . . . . . . . . | 104.75 | 105.25 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 129.10 | 129.40 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 304·50 | 305.— |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | 537.— | 543.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. . . . | —.— | —.— |
| Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . . | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr. . . . . . . . . | —.— | —.— |
| Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . | 891.— | 893.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze . | —.— | —.— |
| Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. | —.— | —.— |
| Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m. | —.— | —.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m. k. | 2536.— | 2540.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 204.— | 205.50 |
| Lwów.-Czern. kol. I po 300 zł. a. w. | 229.75 | 230.25 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k. | 243 — | 243.25 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 101.— | 100 50 |
| I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 185.75 | 186.— |
| **4. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l. . . . . . . . | 100.70 | 101.35 |
| „ „ „ premiowe po 3 pr. | 107.25 | 107.75 |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr. | 91.90 | —.— |
| „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 95.— | 97.50 |
| „ „ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr. | 89.75 | 90.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . | 96.30 | —.— |
| „ „ „ „ po 5 pr. . . | 100.75 | 101.25 |
| „ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne . . . . . . | 100.75 | 101.25 |
| Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l. | 97.25 | 97.75 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . . . . . . | 100.25 | —.— |
| Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl. | 100.25 | —.— |
| Banku aust. węg. po $4^1/_2$ pr. . . . | 102.— | 102.70 |
| Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . . | 101.65 | —.— |
| „ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr. . . | 102.40 | —.— |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. | 100.8 | 101.40 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . . | 101.50 | 102.— |
| Kolej północna po 100 zł. m. k . . | 100.40 | 101.— |
| „ „ po 100 zł. w. a. . . | 101.80 | 102·60 |
| Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr. . . . . . . | 100.90 | 101.40 |
| dtto (Jarosław-Sokal) . | 100.25 | 100.75 |
| Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . | 82.— | 82.50 |
| z r. 1884 . . | 89.50 | 89.90 |
| z r. 1866 . . | —.— | —.— |
| z r. 1872 . . | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. | 100.50 | 101.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa. | 187.— | 188.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. . . . . . | 62.25 | 63.25 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 145.— | —.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. . . . | 40.— | 41.— |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. | 25.— | 26.— |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 25.50 | 26·— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 63.50 | 64.50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. . . . . . | 62.50 | 63.— |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. | 20.— | 20.75 |
| „ „ węg. „ po 5 zł. | 13 — | 13.40 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a. . . . . . . . . | 21.50 | 22.50 |
| Salma po 40 zł. m. k. . . . . . | 65.50 | 66.50 |
| St. Genois po 40 zł. m k. . . . . | 65.25 | 66.25 |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.) | 37.30 | 38.30 |
| Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . | —.— | 160.— |
| „ „ po 50 zł. w. a. . | 77.— | 79.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. . . . | 44.— | 45.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . | 58. — | 59.— |
| **7. Weksle** (za 3 miesiące). | | |
| Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark. w. p. n. . . . | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark. w. p. n. . | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. . . . . . | 121 70 | 121.95 |
| Paryż za 100 fr. . . . . . . . | 48.12.50 | 48.17.50 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarrki men. . . . . . . | 5.71.— | 5.73.— |
| „ pełnej wagi . . . . . . | 5.67.— | 5.69.— |
| Korona . . . . . . . . . . . . | —.—.— | —.—.— |
| 20 frankówka . . . . . . . . . | 9.60.50 | 9.62.— |
| Rossyjski półimperyał . . . . . | 9.95.— | 9.98.— |
| Talar związkowy . . . . . . . | —.—.— | —.—.— |
| Srebro . . . . . . . . . . . . . | —.—.— | —.—.— |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 26 marca 1889.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 83 | 65 |
| „ „ „ w srebrze . | 84 | 10 |
| Renta w złocie . . . . . . . . . . | 111 | 40 |
| 5 pr. austr. renta marcowa . . . . | 99 | 65 |
| Akcye banku wiedeńskiego . . . . | 891 | — |
| „ „ kredytowego . . . . . | 302 | 75 |
| Londyn . . . . . . . . . . . . . | 121 | 70 |
| Napoleondor . . . . . . . . . . . | 9 | 61 |
| Dukat cesarski men. . . . . . . . | 5 | 71 |
| 100 marek niemieckich . . . . . . | 59 | $42^1/_2$ |

L. 11611 (1924 3—3)
W miejsce zmarłego Mikołaja Hryniaka ustanawia się Semka Kryśka kuratorem dla uznanego uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 13 marca 1883 l. 2935 marnotrawcą Nykoły Pyłypczyja rolnika z Niniowa dolnego.
C. k. Sąd powiatowy
Bolechów. 31 grudnia 1888.

# Konkursa.

L. 25 (1931 3—3)
Sokalski Sąd powiatowy poszukuje dyetaryusza egzaminowanego do prowadzenia ksiąg gruntowych, za miesięcznem wynagrodzeniem 40 złr.
Podania zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami należy wnieść wprost do naczelnictwa sądu.
Sokal, 20 marca 1889.

L. 371/R. s. o. (1933 3—3)
C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem bezwłocznego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:
1. przy szkole 4 klasowej w Ropczycach nauczyciela nadetatowego z płacą 270 złr.
2. przy szkole filialnej w Łopuchowej tymczasowego nauczyciela z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.
Ropczyce, dnia 20 marca 1889.

L. 1823 (1936 3—3)
Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25-pr. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.
Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy do 25 kwietnia 1889 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.
Prezydyum Sądu wyższego
Kraków, 19 marca 1889.

L. 203 (1945 2—3)
W celu stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs:
1. Przy szkole 6 klasowej męskiej w Białej posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym niewliczalnym do emerytury w kwocie rocznej 200 złr. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie rocznej 50 złr. w. a.
2. Przy szkole 4 klasowej męskiej w Kętach posada nauczyciela starszego z roczną płacą 450 złr. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie rocznej 45 złr. w. a.
3. Przy szkołach klasowych w Łękach i Witkowicach z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.
4. Przy szkole filialnej w Nowej wsi z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.
5. Przy szkołach etatowych w Bulowicach, Kozach i Osieku posady nauczycieli młodszych z płacą roczną 240 złr.
6. Przy szkołach etatowych w Wilamowicach, Bestwinie i Pisarzowicach posady nauczycieli młodszych z płacą roczną 200 złr.
Kandydaci lub kandydatki, ubiegający się o posady pomienione, mają wnieść podania, zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacyi i wykazy służbowe za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do końca kwietnia 1889 roku do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.
C. k. Rada szkolna okręgowa
Biała dnia 19 marca 1889.
Przewodniczący c. k. starosta.

L. 239/R. s. k. (1959 1—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przy 1-klasowej szkole etatowej w Delatynie z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem.
Ubiegający się o tę posadę kandydaci mają wnieść należycie udokumentowane prośby z wykazem lat służby za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Nadwórnie najdalej do dnia 5 maja 1889.
Podania spóźnione lub nie należycie udokumentowane, nie będą uwzględnione.
Nadwórna, dnia 15 marca 1889.

L. 2446. (1968 1—3)
Poszukuje się dyetaryusza z pięknem pismem, obznajomionego z manipulacyą sądową za miesięcznem wynagrodzeniem 25 zł.
Świadectwa należy do 10 kwietnia 1889 nadesłać.
Mielec, dnia 21 marca 1889.

L. 15371. (2031)
Celem obsadzenia dwóch posad urzędników pomocniczych dla spraw domenowych przy galicyjskich c. k. urzędach sprzedaży soli w XI klasie rangi z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 600 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs.
Ubiegający się winni wykazać oprócz uzdolnienia fachowego i znajomości przepisów kasowych i rachunkowości także dopenowej, że władają językami krajowymi i niemieckim i i wnieść swe podania w drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w ciągu 4 tygodni.
C. k. krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów, dnia 20 marca 1889.

L. 789. (1997 1—3)
Celem obsadzenia opróżnionej przy Sądzie powiatowym w Głogowie posady woźnego sądowego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 20 kwietnia 1889.
Podania o tę posadę wnieść należy w terminie oznaczonym do prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.
Rzeszów, dnia 21 marca 1889.

# Księgi gruntowe.

L. 69. (1984)
Dochodzenia celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Polany z Hutą polańską rozpoczną się dnia 8 kwietnia b. r.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w tej gminie.
Dukla, 21 marca 1889.

L. 3974. (2041 1—3)
Sprostowanie.
W edykcie I zbiorowym do l. c. 17365/88 tyczącym się ksiąg gruntowych dla różnych gmin katastralnych oraz wykazów tabularnych dla różnych posiadłości tabularnych, poszczególnionych w Nr. 46, 47, 48 „Gazety Lwowskiej" z r. 1889 do l. ins. 1210 ogłoszonym znajduje się na początku w wierszu 2gim mylnie: „z dniem 1 października 1889" zamiast: „z dniem 1 stycznia 1889 r. otwarte zostały", co się niniejszem prostuje.
Z c. k. Sądu krajowego wyższego
Kraków, dnia 20 marca 1889.

L. 594 (2037)
Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Glinki powiatu sądowego Delatyn rozpoczynam dnia 10 kwietnia 1889. Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania, mogą się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uznają.
Komisya hipoteczna c. k. Sądu obwodow.
Stanisławów, 23 marca 1889.

# Upadłości.

L. 3073 (1922 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Benjamina A. Fuss handlarza skórami w Korolówce a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. kierownika sądu powiatowego w Borszczowie p. Rzuchowskiego a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Stanisława Orłowskiego ad. w Borszczowie. Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 29 marca 1889, o godzinie 10 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
Ck. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 20 maja 1889 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 17 czerwca 1889 o godzinie 9 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzyciele, którzy w Borszczowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Borszczowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym by został.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.
Tarnopol, dnia 10 marca 1889.

L. 2812. (1980)
Z powodu otwarcia konkursu na majątek prot. kupca Efroima Katza uwolniono tegoż od urzędu zawiadowcy mas konkursowych spółki handlowej Phöbus et Malke Rosen i spólników Phöbusa Rosen i Malki Rosen, i do wyboru innego zawiadowcy masy a ewentualnie tegoż zastępcy wyznacza się termin na 29 kwietnia 1889 godz. 9 przed południem, na którym wierzyciele konkursowi w tutejszym sądzie obwodowym stawić się mają.
Tarnopol, dnia 9 marca 1889.

L. 2528. (2019)
Do likwidacyi wierzytelności zgłoszonych w sprawie masy rozbiorowej firmy braci Atlass w Jarosławiu, tudzież jawnych spólników tej firmy Wolfa i Mojżesza Atlasów po ogólnym terminie likwidacyjnym wyznaczam dodatkowy termin na dzień 11go kwietnia 1889 godz, 4 po południu.
Przemyśl, 22 marca 1889.
Komisarz konkursowy.

# Wyroki prasowe.

Zl. 60. (1751)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Heftes Nr. 2 der nichtperiodischen Druckschrift: „Der Liebling Oesterreichs und der Frauen. Zeitroman von Baron von Zichinsky Druck und Verlag von Rich. Herm. Dietrich in Dresden" das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 8. März 1889.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Kreisgericht Krems als Preßgericht hat heute in nicht öffentlicher Sitzung über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt, daß der Inhalt des in der Zeitschrift: „Columbia" ddo. Milwaukee (Nord-Amerika), 14. Februar 1889, Nr. 7 eingeschaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Zur Charakteristik des österreichischen Kronprinzen" das Verbrechen der Beleidigung eines Mitgliedes des kaiserlichen Hauses nach § 64 St. G., begangen durch Schmähungen des Kronprinzen, begründe, und wird daher das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift nach § 493 St. P. O. ausgesprochen.
Krems, am 7. März 1889.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Innsbruck hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 28. Februar 1889, ZZ. 1462, 1463, 1464, 1482, und vom 4. März 1889, Z. 1578, die Weiterverbreitung nachbenannter Druckschriften nach § 64 St. G. verboten, und zwar:
Der in Meppen erscheinenden Druckschrift: „Katholischer Volksbote" Nr. 8 vom 24. Februar 1889;
Der in Weiler erscheinenden Druckschrift: „Anzeigeblatt für das westliche Allgäu (Weiler) Nr. 22 vom 20. Februar 1889;
der in Dresden im Verlage der Ewald'schen Verlagsanstalt erscheinenden Druckschrift: „Wiener Sonntagspost" Nr. 1, 3 Band;
der „Königsberger Hartung'schen Zeitung" Nr. 34 (Abendausgabe) vom 8. Februar 1889, dann
der Nr. 51 der in München erscheinenden Druckschrift: „Neue freie Volkszeitung" vom 2. März 1889.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Innsbruck hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2. März 1889, Z. 1532, die Weiterverbreitung der im Verlage von Heinrich Dietz in Leipzig erschienenen, bei Sturm et Koppe (A. Denhart) dortselbst gedruckten Flugschrift mit dem Titel: „Eine Ansicht zur Besprechung", beginnend mit den Worten: „Oesterreich-Ungarn hat" und endigend mit den Worten: „unter ihren Schutz nehmen", Heinrich Dietz, Leipzig, 18. Februar 1889", nach § 58 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23. Februar 1889, Z. 4677, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Der Liebling Oesterreichs und der Frauen", Heft I, Zeitroman von Baron Zichinsky, Druck und Verlag von Rich. Herm. Dietrich in Dresden, ferner des auf der Rückseite des Heftumschlages abgedruckten Prospectes nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26. Februar 1889, Z. 4904, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der periodischen Druckschrift: „Pribramske Listy" vom 21. Februar 1889 wegen des Artikels „O smrti korunniho prince" nach § 64 St. G. und wegen des Artikels „Poctiva konkurence jest zdrava" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23. Februar 1889, Z. 4676, die Weiterverbreitung der Broschüre „Epistoly Svobody. Volna spolecnost. Dle J. Mosta sestil V. R. Cislo I. Nakladem skupiny Samosprava" nach den §§ 63 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 28. Februar 1889, Z 1718, 1719 und 1765 Stf., die Weiterverbreitung der nachbenannten Druckschriften nach § 64 St. G. verboten, und zwar:
Der zwei ersten Hefte der im Verlage von Rich. Dittrich in Dresden erscheinenden Druckschrift: „Der Liebling Oesterreichs und der Frauen" und des Prospectes zu dieser Druckschrift;
der drei ersten Hefte der im Verlage von Adolf Wolf in Dresden erscheinenden Druckschrift: „Der Jäger vom Jagdschloß Meyerling";
der Nr. 1 der in Dresden im Verlage der Ewald'schen Verlagsanstalt herausgegebenen periodischen Druckschrift: „Wiener Sonntagspost";
der periodischen Druckschrift: „General-Anzeiger für Leipzig und Umgebung" Nr. 33 vom 31. Februar 1889; Nr. 34 (Beilage) vom 3. Februar 1889; Nr. 35 vom 4. Februar 1889; Nr. 36 vom 5. Februar 1889; Nr. 38 vom 7. Februar 1889; Nr. 39 vom 8. Februar 1889; Nr. 40 vom 9. Februar 1889; Nr. 41 (Beilage) vom 10. Februar 1889; Nr. 43 vom 12. Februar 1889; Nr. 47 vom 16. Februar 1889; Nr. 48 vom 17. Februar 1889, dann
der Nr. 23 der „Teplitzer Zeitung" vom 24. Februar 1889 wegen des Artikels „Von der Kronprinzessin Stefanie".

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1. März 1889, Z. 2028 Stf., die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Der Liebling Oesterreichs und der Frauen" von Baron von Zichinsky. Druck und Verlag von Rich. Herm. Dietrich in Dresden, Heft I., nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Lemberg hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 1. März 1889, Z. 3448, die Weiterverbreitung der in Warschau herausgegebenen Zeitschrift „Kurjer Warszawski" Nr. 53 vom 22. Februar 1889, nach § 34 St. G. verboten.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 299 (1923 3—3)
Jego Excelencya Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla drugiej dnia 13 maja 1889 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Prezydenta c. k. sądu obwodowego Jana Michalezewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Allschera, Edwarda Schaeffera, Leopolda Knotha i Wiktora Strzeleckiego.
Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Złoczów, dnia 13 marca 1889.

L. 8931 (1943)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, niniejszem że w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano firmę „Herman Neuweld" dla handlu towarów bławatnych we Lwowie z tem że właściciel firmy Samuel Hirsch czyli Herman Neuweld takową sam podpisywać będzie.
We Lwowie, dnia 9 marca 1889.

L. 2995 (1865 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż w skutek orzeczenia magistatu m. Krakowa z dnia 28 grudnia 1884 l. 40916 uznającego realność pod lk. 220 dz. VIII. w Krakowie za pustkę stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 2 września 1856 l. 164 dz. p. p. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 14 maja i 18 czerwca 1889 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 220 dz. VIII w Krakowie położonej lwh. 1611 objętej wedle ks. gł. dz. VIII. tom 3 str. 114 karta B. Lewka i Cuntli Wolfów, Aleksandra Bernsteina, Rozalii Maryi 2 im. Schornsteinowej Wolfa Krengla, Charlotty Krengel, Chuny vel Henryka Krengla, Lazara Krengla, Elki Krengel, Mojżesza Abrahama 2 im. Bazilesa, Chaji z Bazilesów Hechtowej i Abrahama Hechta własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 829 złr. 50 ct.

Wadyum kwota 83 złr.

Na pierwszym terminie realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej, albo za takową, na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Szalay.

Szczegółowe warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków, 15 lutego 1889.

L. 575 (2040 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości że w celu zaspokojenia wierzytelności Wys. Skarbu w kwocie 28 złr. 88 ct. aw. zpn. odbędzie się w dniu 3 kwietnia 1889 o 10 godz. rano licytacya 13|216 części realności pod lk. 57 w Sniatynie Józefa Szlomy Gross własnych a przez Taubę Auerbach nabytych z powodu niedotrzymania przez tąż warunków licytacyjnych także i poniżej ceny szacunkowej w kwocie 159 złr. 90 ct. aw. ustanowionej.

Wadyum 8 złr. a. w.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w ts registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Schäfer w Sniatynie.

Sniatyn, dnia 2 lutego 1889.

L. 499 (2038 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 8 kwietnia za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 maja 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 51 i 182 według wyk. hip. 139 i 140 księgi gruntowej gminy kat. Przyłbice Stefana Strusia własnych na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi pto 14 rat po 6 złr. i jednej 6 złr. 32 ct. zpn.

Cena wywołania 684 złr.

Wadyum 10-prc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów, 25 lutego 1889.

L. 1476 (2023 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 29 złr. 21 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Jakóba Afterguta w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 60 gm. kat. Kalwarya objętej dłużniczki Wiktoryi Pawlik własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 10 kwietnia 1889 i dnia 9 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 42 złr. wa.

Kalwarya, dnia 21 lutego 1889.

L. 2422 (1970 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Rohatynie, ogłasza, że przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż ciała hipotecznego wedle wyk. hip. nr. 279 gminy Putiatyńce Dmytra Kowby i ciała hipot. wedle wykazu hip. nr. 280 tejże gminy Anny Kowby własnego na zaspokojenie wierzytelności Mendla Merkura w kwocie 11 złr. 7 ct. dnia 25 kwietnia i dnia 30 maja 1889 o godz. 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 95 złr. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 9 złr. 50 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.

Rohatyn, 3 marca 1889.

L. 1845. (1998 1—3)

Dnia 4 kwietnia i 9 maja 1889 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 266 w Wojutyczach położonej, wyk. hip. 564 gminy Wojutycze objętej, w sporze Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Stefanowi Zarzyckiemu Wawrzynowi o zapłacenie 13 rat po 24 zł. 45 ct. i reszty kapitału 283 zł. 76 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołana wynosi 600 zł. wa., wadyum 60 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. dr. Budzynowski ze substytucyą emer. radcy sądowego adw. Błońskiego.

Z c. k. Sądu pow. miej. del.

Sambor, dnia 20 lutego 1889.

L. 401. (1981 1—3)

Ogłasza się, że dla zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego bireckiego od Michała Preisnera, Franciszka Pańkiewicza i Seńka Zwierzyńskiego, w kwocie 200 zł. wa. z pn. wywalczonej, rozpisaną została przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wykazu hip. l 43 gminy Rudawka, dłużnika Michała Preisnera własnej, z terminem na dzień 10 kwietnia i na dzień 8 maja 1889 zawsze o godzinie 10 przed południem; przy drugim terminie także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa realności 454 zł.

Wadyum 46 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy,

Bircza, dnia 1 lutego 1889.

L. 7603 (1722 2—3)

W Pilznieńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 13 maja 1889 i dnia 17 czerwca 1889 zawsze o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż publiczna:

a) realności lwh. 299 księgi gruntowej gminy Łęki dolne objętej dłużniczki Racheli Kornblüth własnej, tudzież:

b) jednej połowy realności lwh 67

c) jednej czwartej części relności l. w. h. 71 księgi gruntowej gminny Machowy objętych, dłużnika Wincentego Smolenia własnych celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 150 zł. z pn., Tarnowskiej Kasy Oszczędności od Racheli Kornblüth i Wincentego Smolenia się należącej.

Realności te na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Ceny wywołania stanowią ich ceny szacunkowe: 285 zł. 45 ct., tudzież 595 zł. 50 ct. i 7 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciągi hipoteczne pomienionych realności przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu jakoteż dla późniejszych wierzycieli hipotecznych tych realności ustanawia się kuratorem p. Tytuta Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno, dnia 26 stycznia 1889.

L. 6645 (1983 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie w kwocie 40 zł. wa. z pn., odbędzie się na dniu 1 kwietnia i 1 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 z rana, w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod lk. 35 w Brusiue Nowem położonej wykazem hip. 130 księgi gruntowej tejże gminy objętej, Błażeja Stasika własnej, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim zaś także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 26 zł.

Cena szacunkowa 255 zł. wa

Akt oszacowania, wyciąg hip. i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze przejrzane.

Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomych ustanowiono p. Jana Strzeleckiego z Cieszanowa.

Cieszanów, 15 grudnia 1888.

L. 8191 (2024 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 24 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Joachima Pecenbaum w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż 1/6 części posiadłości lwh. $18^1/_6$ części a połowy realności lwh. 249 gm. Brody objętych własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 1 kwietnie i dnia 1 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jaworski w Kalwaryi.

Wadyum wynosi dla pierwszej posiadłości 15 zł. dla drugiej 7 zł., dla trzeciej 2 zł. 50 ct.

Kalwarya, dnia 30 grudnia 1888.

L. 5784 (1958 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie a to 8 rat po 14 zł. 40 ct. wa. i reszty kapitału w kwocie 226 zł. 44 ct. wa. z pn zostanie realność pod lk. 266 w Staremmieście Mikołaja i Katarzyny Terebuchów własna dnia 29 marca 1889 i dnia 30 kwietnia 1889 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub a cenę wywołania 400 zł. w. a., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 20 zł. wa.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 31 grudnia 1888 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy

Staremiasto, 31 grudnia 1888.

L. 11317 (1990 2—3)

Vom k. k. Bezirks Gerichte in Podhajce wird hiemit bekannt gegeben, dass am 20 März 1889 und 2 Mai 1889 jedesmal um 9 Uhr Vormittag im Gerichtsgebäude zur Hereinbringung des Betrages pr. 31 fl. sammt 6pr. Zinsen seit 9| November 1883 den bisher bestimten Gerichts und Exekutionskosten pr. 7 fl. 83 kr., 2 fl. 58 kr., 16 fl. 98 kr. 3 fl. 84 kr., 6 fl. 58 kr., 4 fl. 23 kr., 5 fl. 61 kr., so wie der Kosten dieses Gesuches im ermässigten Betrage pr. 8 fl, 40 kr. oie exekutive Veräusserung der dem Exekuten Mayer Ber Freundlich gehörigen bereits pfandweise beschriebenen und abgeschätzten Realität nr. 456 in Podhajce zu Gunsten der Generalagentur der The Singer Manufacturing Comp. in New. York G. Neidlinger in Wien stattfinden wird.

Ausrufspreis 932 fl., Vadium 50 fl. welches vom Ersteher nach der Feilbiethung sofort auf ein Drittel des Meistbothes ergänzt werden muss.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse und der Schätzungsakt können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Podhajce, 2 November 1888.

L. 39 (1832 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jossla Langsama w kwocie 360 zł. odbędzie się dnia 28 marca i 2 maja 1889 o godzinie 10 rano w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Waśka Gimaka pod n. k. 30 w Woli Piotrowej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1000 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Wakerman w Bukowsku.

Bukowsko, 30 stycznia 1889.

L. 10339 (1939 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłaszaza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. Banku kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 139 zł. 90 ct. wa z pnj, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 kwietnia, 14 maja 1889 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod lk. 180 w Dembnie położonej Piotra i Anny Więcławów własnej.

Cena wywołania 350 zł. wa.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, 24 stycznia 1889.

L. 94 (1910 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku w dniach 29 kwietnia 1889 i 31go maja 1889 zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Tryńczy objętej lwh. 392 Wojciecha Drysia własnej celem wydobycia pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 150 zł.

Cena wywołania 400 zł.

Wbdyum 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w Sądzie.

Przeworsk. dnia 7 stycznia 1889.

L. 3 (1932 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 3 kwietnia 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 maja 1889 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 460 w Turce położonej Noego Link własnej na rzecz Judy Weiss pto 32 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem adwokata dr. Kohna z Turki.

Turka, dnia 4 lutego 1889.

L. 6369 (1930 3—3)

Vom k. k. Bezirks Gerichte in Podhajce wird bekannt gegeben dass am 29 März 1889 und 2 Mai 1889 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts die öffentliche feilbiethung des in der Synagoge Bethamedresch gelegenen zur Nachlassmasse des Salamon Zimer gehörigen Männersitzes zu Gunsten der Reisie Fischer pto 12 fl. O. W. stattfinden wird.

Ausrufspreis 25 fl.

Vadium 2 fl. 50 kr.

Der Schätzungsakt und die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Podhajce, 10 Oktober 1888.

L. 24489 (1926 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 91 zł. 5 ct. w. a. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 16/6 i 1004 w Borysławiu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Dawida Ackermana własnej w rzecz Estery Roth w dniach 26 marca 1889 i 14 maja 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 420 zł. wa. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p.

Zakład wynosi 10pr. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz, dnia 29 grudnia 1888.

L. 939 (1928 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 kwietnia 1889 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 3 maja 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hip. l. 1 księgi gruntowej gminy Nadycze Jaśka Antoniaka własnej, rzecz na Hersza Zippera pto 63 zł. 60 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 510 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 51 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików, dnia 28 lutego 1889.

L. 8661 (1652 3—3)

Dnia 14 maja i 18 czerwca 1889 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. 82 księgi gruntowej gminy Zawada uszewska objętej Wojciecha Hebla własnej na rzecz Abe Liebera celem zaspokojenia sumy 40 zł.

Cena wywołania 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Antoni Kurlata notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko 30 grudnia 1888.

L. 1540 (1929 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie przeprowadzi w dniach 18 kwietnia i 21 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy ciała hipotecznego wyk. hip. l. 14 księgi gruntowej gminy kat. Szczurowice objętego dłużnika Leizora Rojdeka własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie stowarzyszenia zarej. z nieograniczoną poręką pto 150 zł. wa. z pn., która na pierwszym termine tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim zaś terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 644 zł.

Wadyum 64 zł. 40 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania jako też bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem pana Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.

Łopatyn, 4 marca 1889.

# Kuratele.

L. 1408. (1956 1—3)

Mikołaj Piecuch, gospodarz z Chreniowa uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Wasyl Kułyk z Chreniowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 11 lutego 1889.

L. 887. (1877 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje w myśl przepisu § 22 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 Dz. u. p. do powszechnej wiadomości, że Kolej żelazna Lwów-Bełżec (Tomaszów) przez komisarza wykupna gruntów dr. N. Seinfelda wniosła na dniu 25 stycznia 1889 do l. 887 do sądu tutejszego podanie z prośbą, o skonstatowanie gruntów na cele tej kolei w tusądowym powiecie, a mianowicie w gminach: Kamionka lasowa, Ruda magierowska, Kamionka wołoska, Hołe rawskie, Rawa ruska, Rzyczki, Hrebenne, Kornie, Mosty małe, Teniatyska, Lubycza kameralna i Bełzec zajętych, celem wcielenia tych gruntów do wykazu hipotecznego księgi kolejowej utworzyć się mającej i celem wpisania wyżej wymienionych gmin za właścicieli parcel drogowych kosztem kolei nowo utworzonych, które to podanie wraz z załącznikami w tusądowym urzędzie ksiąg gruntowych przez interesowanych przejrzane być może.

Wzywa zatem sąd tych wszystkich, którzyby żądaniem kolei żelaznej Lwów-Bełżec (Tomaszów) przeniesienia zajętych przez nią gruntów do wykazu hipotecznego księgi kolejowej, czuli się w prawach swoich pokrzywdzonymi, ażeby zarzuty i pretensye swoje w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 maja 1889 wyznaczonym, w tutejszym sądzie tem pewniej zgłosili, ile że po tym terminie wnoszone zgłoszenia bez uwzględnienia pozostaną i z urzędu odrzucone będą, a przywrócenie terminu tego do stanu pierwotnego z powodu zaniedbania go, według przepisu ustawy jest niedopuszczalne.

Prawa rzeczowe, któreby na dniu, na którym edykt niniejszy przy sądzie tutejszym wywieszony został, to jest na dniu 20 marca 1889 lub po tym dniu na gruntach do wykazu hipotecznego księgi kolejowej wcielić się mających, przeciw poprzednim posiadaczom tychże nabyte zostały, nie będą uwzględnione przy wcieleniu tych gruntów do księgi kolejowej, a uzyskanie wyżej wzmiankowanych praw rzeczowych tylko w tym wypadku będzie skuteczne, jeżeliby odnośne grunta do wykazu księgi kolejowej wcielone nie zostały.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa, dnia 18 marca 1889.

---

L. 814 (1870 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Feliksa Jana dw. im. i Teodorę Czerkawskich, że celem przewodu rozprawy o płynność i pierwszeństwo wierzytelności pokryć się mającej z ceny kupna uzyskanej za sprzedaną przymusowo w dniu 18 grudnia 187? majętność tabularną Buda Meteniowska ustanowiono, dla nich jako egzekutów kuratorem adwokata dr. Heyne z podstawieniem adwokata dr. Mijakowskiego w Złoczowie, i wzywano strony udział mające na audyencyę dnia 20 maja 1889 godzinę 10 rano.

Złoczów, 9 marca 1887.

---

L. 11942 (1925 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Edmunda Zubik zawiadamia się, że na żądanie Stefanii z Błaszczykiewiczów Zubik wydanym został przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 22 października 1887 do l. 4483 wydanym nakaz płatniczy, że dla Edmunda Zubik ustanowiono kuratorem adw. dr. Komerinera w Borszczowie, któremu ten nakaz płatniczy doręczono.

Wzywa się zatem Edmunda Zubik by w tej sprawie dla siebie pełnomocnika ustanowił lub by wspomionemu kuratorowi środki obrony podał, w przeciwnym bowiem razie złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy

Brzozów, dnia 28 stycznia 1889.

---

L. 6118. (2044)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 kwietnia 1889, wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Haczowie (powiat Brzozów), który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej a zarazem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Rzeczony urząd utrzymywać będzie związek z c. k. urzędem pocztowym w Miejscu za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą następujące miejscowości: Haczów, Iskrzynia i Jabłonica polska z przysiołkiem Budzyn.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

We Lwowie, dnia 16 marca 1889.

---

Kundmachung.

Mit 1 April 1889 wird in dem Orte Haczów (Bezirkshauptmannschaft Brzozów) ein k. k. Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpost dienste befassen und zugleich als Sammelstelle für das Postsparkassenamt fungiren wird.

Dieses Postamt erhält seine Verbindung mit jenem in Miejsce durch eine tägliche einmalige Fussbotenpost.

Den Bestellungsbezirk des Postamtes Haczów bilden die Ortschaften: Haczów, Iskrzynia und Jabłonica polska mit der Attinenz Budzyń.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Lemberg, am 16 März 1889.

---

L. 10991. (10991)

C. k. Namiestnictwo z dnia 19 marca 1889 l. 10991 względem zaliczenia miasta Drohobycza do tych miast, w których prestacye drogowe zamienione być mają obowiązkowo na ekwiwalent pieniężny.

W porozumieniu z Wydziałem krajowym zostaje miasto Drohobycz zaliczone do tych miast, w których stosownie do postanowień §. 31 ustawy z 7 lipca 1885 Dz. u. k. nr. 39 zmieniającej niektóre postanowienia ustawy drogowej z dnia 18 sierpnia 1866 r. i stósownie do §. 4 wykonawczego regulaminu drogowego z dnia 24 września 1886 Dz. u. k. nr. 80 prestacye drogowe oznaczone w §§. 11 i 12 powołanej ustawy zmienione być mają obowiązkowo na ekwiwalent pieniężny.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 19 marca 1889.

---

L. 901. (2006 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny Migatulskiej w sprawie o wyłączenie parceli 560 z całości realności objętej wyk. hip. l. 53 dla gminy Tuchów, przedtem Ludwika i Wiktoryi małżonków Krogulskich własnej i zaintabulowanie prawa własności parceli 560 na rzecz Wiktoryi Krogulskiej i Honoraty Wojtanowskiej po połowie, o zaintabulowanie prawa własności połowy realności objętej wyk. hipot. l. 53 gm. Tuchów Ludwika Krogulskiego własnej, na rzecz Józefa i Anny Krogulskich po połowie, kuratorem Jana Koszycę, burmistrza w Tuchowie.

Tuchów, 20 lutego 1889.

# Licytacye.

L. 5688 (1944 3—3)

C. k Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia dłużnej pretensyi 103 zł. 16 ct. z 6pr odsetkami od 14 czerwca 1883, kosztami sporu w kwocie 2 zł. 55 ct., egzekucyjnymi 8 zł. 99 ct., 8 zł. 47 ct. i 12 zł. i kosztami niniejszego podania 9 zł. 56 ct., dozwoloną została na rzecz dr. Józefa Smolki przymusowa licytacya 5/6 części realności l. 322²/₄ wedle Dom 157 pag. 356 n. 11 on, względnie poz. 8 karty C. wyk hip. 288 II. egzekwowanej pretensyi za hipotekę służących.

Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach, t. j. dnia 25 kwietnia i 31 maja 1889 każdym razem o godzinie 11 przed południem w ts. sali rozpraw.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1254 zł. 65 ct.

Przy pierwszym z tych terminów będą owe części realności tylko za cenę szacunkową 1254 zł. 65 ct. lub wyżej takowej, przy drugim, także poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedane.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład licytacyjny kwotę 126 zł. wa. w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, galic. obligacyach indemnizacyjnych lub listach zastawnych austr. węgierskiego Banku galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego, lub galic. Banku hipotecznego, efekta te wedle kursu w dzienniku urzędowym notowanego, jednak nie imienną wartość licząc.

Zakład najwięcej ofiarującego zatrzymany i w razie złożenia w gotówce w cenę kupna wliczony, zakłady zaś współlicytujących zostaną tymże zaraz po odbytej licytacyi zwrócone.

Tych wszystkich wierzycieli, którzyby na częściach realności dłużników własnej po dniu 17 sierpnia 1888 tj. po dniu wydania wyciągu hipotecznego, prawo zastawu nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Krosinskiego, ze substytucyą adw. dr. Ostrożyńskiego zawiadamia się.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

We Lwowie, dnia 2 marca 1889.

---

L. 6302 (1912 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 8 maja 1889 i dnia 19 czerwca 1889 zawsze o 10 godz. rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Halwiszni l. 82 objętą Seńka Kuśnierza względnie jego spadkobierców własną i realność wyk. hip. tej samej księgi gruntowej l. 92 objętą masy spadkowej Mikołaja Kuśnierza własną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kred. włość. w likwidacyi 19 rat po 18 złr. zpn.

Na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 831 złr. i 55 złr.

Wadyum 10-prc.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 22 grudnia 1888.

---

L. 11634 (1899 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się się celem zaspokojenia pretensyi Matli Rettig w kwocie 48 zł. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż całej posiadłości lwh 514 ks. gr. gm. Rozdół, solidarnych dłużników Jana i Rozalii Borasowskich własnej i całej posiadłości l. w. h. 328 ks. gr. gm. Rozdół solidarnego dłużnika Jana Borusowskiego własnej w dniach 30 kwietnia i 4 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że sprzedaż ta na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, co do realności whl. 514 na 80 zł., zaś co do realności l. w. h. 328 na 40 zł. egzekucyjnie oznaczonej, na drugim zaś terminie i poniżej takowej, za jakąbądź cenę nastąpi.

Wadyum wynosi 10pr. cen szacunkowych.

Dla tych którzyby po dniu 8 lipca 1887 jakie prawa rzeczowe do zlicytować się mającej realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy egzekucyi dotyczące, z jakichkolwiekbądź powodów doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora Antoniego Stosinę z Rozdołu.

Dalsze warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Mikołajów 31 grudnia 1888.

---

L. 11135 (1938 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 zł. wa. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 26 kwietnia 1889 i 31 maja 1889 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod lk. 81 lwh. 135 Gedlarowa Józefa Kuli własnej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, 10 lutego 1889.

# Doniesienia prywatne.



---

L. 12172 (1973 2—3)

## Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem w myśl postanowienia §. 390 ust. cyw. do powszechnej wiadomości, że tutejsza c. k. Dyrekcya policyi przysłała w dniu 11 marca 1889 znaleziony dnia 23 czerwca 1888 w wagonie kolejowym skórzany pugilaresik z kwotą 39 złr. 60 ct. pochodzącą, po wypłacie znaleźnego z większej kwoty (44) czterdziestu cztery złr., po który dotąd właściciel się nie zgłosił.

Magistrat wzywa niniejszem właściciela powyższej gotówki, aby, bądź ustnie, bądź pisemnie, zgłosił się w I. departamencie Magistratu w przeciągu dni 14 i należycie udowodnił, iż jest właścicielem przedmiotów znalezionych.

Lwów, dnia 14 marca 1889.

---

L 508 (1960 2—3)

## Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Sanoka rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 300 złr. w a.

Do obowiązków weterynarza miejskiego należy oprócz oglądania bydła na rzeź przeznaczonego i mięsa, także sprawowanie wszystkich agend urzędowych w zakres weterynaryi wchodzących.

O posadę tę mogą kompetować jedynie weterynarze upoważnieni do wykonywania praktyki.

Podania udokumentowane wnosić należy do Magistratu najdalej do 10 kwietnia 1889.

Sanok, 21 marca 1889.

---

L. 2196 (1961 2—3)

## Ogłoszenie konkursu.

W skutek uchwały Rady gminnej z dnia 12 marca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sekretarza przy urzędzie gminnym w Kołomyi z płacą roczną 1000 złr. i dodatkiem osobistym 250 złr. wraz z odpowiedniemi kwinkweniami po 100 złr. mającemi się uchwalić przez Radę gminną.

Od ubiegających się o tę posadę, wymaga się ukończonych nauk prawniczych oraz wykazania się z odbytej praktyki rządowej i administracyjnej lub autonomicznej.

Do podań, które mają być wniesione do Zwierzchności gminnej do końca kwietnia 1889 mają być dołączone dowody pełnoletności, moralności, świadectwo zdrowia, kwalifikacyi teoretycznej i praktycznej, oraz dokładnej znajomości obu języków krajowych, polskiego i ruskiego, tak w mowie jakoteż i w piśmie, niemniej zupełnej znajomości języka niemieckiego.

Stabilizacya nastąpi po upływie roku nienagannej służby.

Podania wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

Zwierzchność miasta

Kołomyja, dnia 20 marca 1889.

---

L. 80 1919

## Obwieszczenie.

Dyrekcya przemyskiej Kasy oszczędności podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek uchwały Wydziału tejże kasy oszczędności z 23 lutego 1889 L. 1, **zniżoną zostaje stopa procentowa od wkładek z 4½% na 4% i od pożyczek hipotecznych z 5½% na 5%** z dniem 1 lipca 1889 roku.

Od dnia tego począwszy, będzie kasa oszczędności wypłacać od wkładek tak istniejących jak i nadal składanych 4%, udzielać zaś będzie pożyczki na hipotekę dóbr i realności 5%we i to z okresem spłaty 15-, 20- i 28-letnim, pozostawiając wolność wszystkim swoim dłużnikom konwertowania pożyczek hipotecznych niespłaconych na stopę powyższą niższoprocentową.

Z Dyrekcyi kasy oszczędności.

Przemyśl, dnia 11 marca 1889.

**Frankowski** w. r.

## Handel Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca 1697

**wszelkie gatunki kawy**

w smaku czystym aromatycznym.

| | | |
|---|---|---|
| 5 kilo Moka arabska | 10 złr. | 80 ct. |
| „ Jawa złota | 10 „ | 80 „ |
| „ Ceylon grubo-ziarnista | 10 „ | 80 „ |
| „ „ średnia | 10 „ | 40 „ |
| „ Kuba wyśmienita | 10 „ | — „ |
| „ Laguaira grubo ziarnista | 9 „ | 60 „ |
| „ Guatemala | 9 „ | 20 „ |
| „ Jamaika | 8 „ | 80 „ |
| „ Rio laré | 8 „ | 40 „ |
| „ Santos | 8 „ | — „ |

Franko na każdą stacyę pocztową.



Oryginalne prof. dr. Jaegera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębiających.

**Koszule, Kaftaniki, Kalesony i majtki, Skarpetki i pończochy, Ogrzewacze na żołądek. Kamasze.** — dla pań, mężczyzn i dzieci

**Staniki** włóczkowe do noszenia po sukni z rękawami i bez

poleca

**handel płócien i bielizny**

## Jana Riedla

we Lwowie. 1163



## L. MAREK

Lwów, Rynek l. 9,

Główny skład fortepianów, pianin i organów

Zastępstwo nadwornych fabryk Bösendorfera, Heitzmana itd.

**Sprzedaż na raty 15 zł. miesięcznie.**

Ceny fabryczne z rabatem. 10 letnia gwarancya

**Pierwsza koncess. szkoła muzyczna.**

I. Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach, od początków do wydoskonalenia gry, w połączeniu z nauką śpiewu choralnego, zasad muzyki i harmonii. II Nauka śpiewu solowego w połączeniu z nauką deklamacyi i mimiki. Kursa przygotowawcze do występów koncertowych i teatralnych. 7

## TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.** 878




Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na

## Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko

**Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille"**

Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego

W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 1100

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

## VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez CH^les FAY, Fabrykanta Perfum PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ 068

## Mąka pożywienia dla dzieci

1486

z I. wiedeńskiej fabryki mąki pożywienia dla dzieci

**Franciszka Giacomelliego,**

**która jako niedościgniony niczem środek pożywienia dla niemowląt, zastępujący zupełnie pokarm macierzyński, przez najznakomitsze powagi w kraju i zagranicą, zaszczytnie uznana i polecona została i z powodu swej wyśmienitej siły pożywnej tak szybko i powszechnie uzyskała wziecie, kosztuje dla niemowląt dziennie tylko 5 centów.** Nabyć można we LWOWIE u apt. Piotra Mikolascha

Cena 1 dużej puszki 80 ct., 1 małej puszki 45 ct. z opisem używania.

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie.

## HISTORYA LITERATURY POLSKIEJ

na tle dziejów narodu skreślona przez

## Maryana Dubieckiego

**poświęcona matkom, strażniczkom ognisk rodzinnych.**

Dzieło to, zeszytami wydawane, wyszło już z druku. Całość tworzy 2 tomy str. XXVI i 931.

Praca poważna, samodzielna, na długich studyach oparta, **o wykładzie obrazowym, jasnym, potoczystym, przystępnym dla wszystkich.** Często bardzo autor wprowadził do opowiadania rzeczy całkiem nowe, przez poprzedników pominięte, a temsamem więcej zajmującą uczynił pracę swoją, nie na kompilatorstwie, lecz na własnych studyach opartą, wypowiadając zdanie ze spokojem, wolne od wszelkiej stronności. **Historya literatury polskiej Dubieckiego jest jednem z dzieł, których braknąć nie powinno** w żadnej rodzinie, w żadnej bibliotece, choćby najskromniejszej. 2035

**Oprócz sprzedaży dzieła tego w całości, w celu uprzystępnienia kupna,** wydawca daje na pewien czas możność nabywania go zeszytami; ułatwia to wielce posiadanie mniej zamożnym, a żądnym wiedzy ważnego dzieła. Cena dwóch tomów rsr. 6. W oprawie w półskórek szagrynowy rsr. 7.2.., w półskórek z cielęcej jasnej skóry, bardzo efektowny, rsr. 7.50. Koszta przesyłki wydawca ponosi. Zeszytami nabywać można po 50 kop., z przesyłką 60 kop **płacąc przy pierwszym za ostatni z góry.**

**Dom Hermann Lachapelle**

## J. BOULET i SP. sukcesorowie, Inżynierowie—Konstruktorowie

**ulica Boinod 31—33 (Boulevard-Ornano 4—6) w PARYŻU**

Krzyż Legii Honorowej w 1888 r. — 13 dyplomów honorowych od roku 1863 do r. 1888.

**MASZYNY NIEUSTANNE**

do wyrabiania napoi gazowych — wody selcerskiej — limoniady — soda-water — win musujących, piwa etc. 1208

Jedyne srebrzone wewnątrz.



**Syfony o wielkiej i małej tłoczni, trwałe i łatwe do czyszczenia.**

Podręcznik dla wyrabiającego napoje gazowe, cena 5 franków. Wysyłka franko prospektów.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

## PARFUMERIE ORIZA

DE L. LEGRAND

*Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.*




**ORIZA LACTÉ**

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

**SAVON ORIZA**

Doktora O. Réveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

**ESS-ORIZA & ORIZA-LYS**

*Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.*

**ORIZA-POWDER**

*Ryżowy puder.*

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.




SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ, A PARIS.

We Lwowie w składach aptecznych pp. Mikolascha i Wewiórskiego. 7487

**Dla uniknienia fałszerstw** wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

## PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU,

IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH. 9

W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

## Bank krajowy król. Galicyi i Lod. z W. ks. Krakowskiem.

## Ogłoszenie.

Począwszy od dnia 23 b. m. **zniża się**, aż do dalszego zarządzenia stopę procentową:

a) od weksli przez Bank w eskont przyjmowanych na 5%, (pięć od sta rocznie).

b) od weksli reeskontowanych w oddziale dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na 4% (cztery od sta rocznie). 1894

We Lwowie dnia 20 marca 1889.

**Dyrekcya.**

Z drukarni Wł Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.